Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 12 stron i „Przegląd Sportowy"

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, 18 CZERWCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 165

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Tajemnica zgierskiego cmentarzyska.

Kto popełnił sadystyczny mord na rodzinie grabarza Feldona?

Człowiek, który groził zamordowanemu zemstą za zeznanie, złożone przed trzema laty.

Wieść o strasznem morderstwie, którego ofiarą padła cała rodzina grabarza na cmentarzu żydowskim w Zgierzu, wywarła niezwykle silne wrażenie, nietylko w miasteczku, ale i w Łodzi.

Piorunujące wrażenie.

Już w godzinę po ukazaniu się „Republiki" nie można było spotkać na ulicach Łodzi człowieka, na którego ustach nie dźwięczałoby złowrogo straszliwe słowo: morderstwo.

We wszystkich cukierniach, kawiarniach i restauracjach tematem rozmów był jedynie ten przerażający swą ohydą bestjalski czyn.

Na twarzach wszystkich mieszkańców malowało się przygnębienie. I nic w tem dziwnego; o tak potwornym mordzie nie pisały już kroniki policyjne od czasu pamiętnego zamordowania Stanisława Chrzanowskiego przez jego szwagra, hrabiego Ronikiera.

W pismach warszawskich i krakowskich również ukazały się sażniste artykuły ze szczegółowymi opisami tragicznego wypadku. Wszędzie wywoływały one zrozumiałą zupełnie konsternację.

W Zgierzu ogólne zamieszanie doszło wczoraj do zenitu. Wszyscy mieszkańcy tego zwykle cichego i spokojnego miasteczka wylegli na ulicę.

We wszystkich punktach miasta, począwszy od pryncypalnych, a kończąc na najodleglejszych zaułkach, tworzyły się gromady ludzi, o twarzach pokrytych żałobą, komentując obszernie niesłychany w dziejach tego miasta tragiczny wypadek.

Przed gmachem magistratu, gdzie mieści się również komisarjat policji, gromadziły się od wczesnego ranka tłumy publiczności, żądnej usłyszenia nowych szczegółów dochodzenia prowadzonego w energicznem tempie pod kierownictwem komendanta powiatowego policji państwowej, komisarza Ryszkowskiego.

W lokalu komisarjatu wrzała gorączkowa praca. Co chwila zjawiali się ludzie i składali najróżnorodniejsze zeznania, oczywiście w ścisłej tajemnicy.

Pogrzeb ofiar.

Około południa wszyscy mieszkańcy miasta skierowali się na cmentarz, by wziąć udział w pogrzebie ofiar potwornego mordu.

Zwłoki bestjalsko zgładzonych złożono w krytej bramie cmentarza, zamienionej na dom przedpogrzebowy.— Pięć trupów, przykrytych białym śmiertelnym całunem, leżało na ziemi. U wezgłowia migotały płomyki trzech świec.

Ciała ułożono w dwa szeregi. Bliżej zamkniętej bramy leżeli mężczyźni. — W środku ojciec, po bokach dwaj przybrani synowie. U nóg ich spoczywały skostniałe ciała kobiet.

Zwłoki przybrane według rytuału w białe śmiertelne koszule, przeniesiono z prowizorycznego domu przedpogrzebowego do dwuch, wykopanych obok siebie grobów.

Po tych obrzędach działy się rozpaczliwe sceny. Wszyscy obecni nie mogli powstrzymać łez.

Gdy ciała opuszczano do grobów, straszny krzyk, pełen bezgranicznego bólu i rozpaczy, przeszył powietrze. Był to krzyk najstarszego syna zamordowanego.

W tej chwili z za chmur wyjrzał promień słońca i oświetlił twarze umarłych, jakgdyby wskazując im drogę ku wieczności.

Zastukały grudki ziemi, zapłakały cmentarne brzozy. Ofiary zdziczenia ludzkiego spoczęły na wieki.

Zmówiono modlitwę za umarłych, poczem uczestnicy tego smutnego obrzędu poczęli się rozchodzić do domów, dyskutując w dalszym ciągu nad przyczyną ohydnego mordu.

Vox populi w trzech odmianach.

Jedni twierdzili, że mordu dokonano przez zemstę osobistą, drudzy że wchodzą tutaj w grę momenty natury społecznej.

Byli i tacy, którzy uważali, że morderstwo to popełnione zostało z powodu pewnych niesnasek i sporów, jakie toczą się od jakiegoś czasu w sferach żydowskich Zgierza.

Już w ubiegłą sobotę podczas nabożeństwa wynikło w synagodze miejscowej przykre zajście, które zakończyło się bójką, na szczęście jednak bezkrwawą.

O służkę Bożego.

Jako tło tego zajścia posłużyła jakoby sprawa, kto ma objąć w synagodze stanowisko służki bożego, którą to funkcję spełniał od lat czternastu zamordowany Feldon.

Obecni podzielili się na dwa obozy. Do jednego z nich należeli ortodoksi, do drugiego zaś żydzi bardziej postępowi.

Postępowi byli za tem, aby stary Feldon nadal zajmował dotychczasowe stanowisko. Ortodoksi zaś na to zgodzić się nie chcieli, twierdząc, że nie chcą widzieć podczas ślubów człowieka, który grzebie umarłych.

W rezultacie spór zakończono dopiero w chwili, gdy dowiedziano się, że nadchodzi policja.

Dzień niedzielny i poniedziałkowy upłynęły zupełnie spokojnie.

Pierwsze kroki władz.

Gdy we wtorek władze bezpieczeństwa zawiadomione zostały o morderstwie, natychmiast wszczęto akcję śledczą, nawiązując ją do opisanego wypadku.

Wynikiem tego było zaaresztowanie 6 żydów. Są nimi mieszkańcy Zgierza: Gedalja Rozenman, Jeruchem Bornstein, Mordka Feldon, Jankiel Aron i Szyja Goldberg.

Chcąc o szczegółach tego okrutnego mordu jaknajobszerniej poinformować swych czytelników, połączone redakcje „Republiki" i „Expressu Wieczornego" wysłały do Zgierza grupę reporterów, posiadających specjalne wyszkolenie śledcze.

Trudną była ich praca ze względu na odbywający się w dniu wczorajszym w Zgierzu jarmark, który sprowadził do miasteczka tłumy obcych ludzi.

Jednakże udało się wydobyć kilka bardzo szczegółowych informacji, które napewno przyczynią się do szybkiego wykrycia morderców.

Chcąc po nitce dojść do kłębka, zainteresowano się przedewszystkiem samą osobą zamordowanego grabarza.

Rabin zgierski o Fiszlu Feldonie.

W tym celu zwrócono się do miejscowego rabina, który udzielił następujących wyjaśnień.

Tragicznie zmarłego grabarza Fiszla Feldona znam już od kilkudziesięciu lat .Był to człowiek o nieskazitelnej duszy, odznaczający się przytem niezwykłą dobrocią. Najlepszym dowodem tego jest fakt usynowienia dwuch podrzutków.

Przybrane dzieci uwielbiały formalnie starego grabarza. Zdarzyło się kilka lat temu, że przyjechał do Zgierza amerykański żyd, członek J.P.C. i ujrzał u mnie młodszego z adoptowanych synów.

Zachwycony jego niezwykłą urodą i ujęty obejściem, zaproponował grabarzowi, by mu pozwolił chłopca tego zabrać ze sobą do Ameryki, gdzie go zaadoptuje. Chłopiec ani słyszeć o tem nie chciał, a stary Fiszel również odmówił, pomimo, iż amerykanin proponował mu za to wynagrodzenie.

Osoba starego grabarza była ogólnie znana i wszędzie cieszył się on zrozumiałym szacunkiem. Wątpię, ażeby miał gdziekolwiek wrogów, bowiem postępowanie jego było bez zarzutu.

Nie sądzę również, aby morderstwa dokonali żydzi. W psychice narodu żydowskiego nie leży żądza krwawej zemsty.

Feldon miał pieniądze!

Jak mi mówiono od dłuższego czasu krążyły po mieście słuchy, że grabarz ma zebraną większą sumę pieniędzy. Przypuszczam więc, że jakieś ciemne indywidua, dowiedziawszy się o tem ,urządziły napad.

W tym miejscu jeden z naszych reporterów zwrócił uwagę, że przecie pozostawiono pieniądze złote i biżuterję, na co rabin odpowiedział:

— Mam wrażenie, iż była tam znaczniejsza suma, więc trochę pozostawili dla zmylenia śladów.

Na tem skończono wywiad z rabinem i udano się do jednego z członków gminy żydowskiej i dozoru bóżnicznego, lecz tutaj żadnych nowych szczegółów nie otrzymano.

Szczegół największej wagi

Tajemniczy osobnik odgrażał się

Zbierając dalsze informacje, reporterzy nasi dowiedzieli się, że przed laty grabarz zeznawał w sądzie na niekorzyść jakiegoś osobnika, naskutek czego osobnik ten skazany został na trzy lata więzienia.

Przed kilku tygodniami skazany powrócił i podobno odgrażał się zamordowanemu. Dwa tygodnie temu usiłował osobnik ten okraść Feldona, lecz przeszkodził temu gwizdek grabarza, na odgłos którego zbiegli się sąsiedzi.

Około godz. 6-ej popołudniu przybiegła do komisarjatu kobieta, żona jednego z uwięzionych ,i oświadczyła, że jakiś przechodzień oświadczył jej, że zna morderców.

Policja natychmiast wyjechała na poszukiwania.

Dalsze szczegóły śledztwa podawać będziemy w miarę ich gromadzenia.

Twardy orzech reformy rolnej.

„Wyzwolenie" ostro zwalcza projekt rządowy,—Przeszkoda, która wywaliła Witosa.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w komisji reform rolnych odbyło się trzecie czytanie projektu ustawy o reformie rolnej.

Przy art. 71 poseł Poniatowski złożył deklarację imieniem „Wyzwolenia" stwierdzając, że nie będzie brać udziału w dalszych obradach. Powodem tego jest odrzucenie wszystkich wniosków przez komisję, zmierzających do radykalnego przejęcia ziemi, rozparcelawania obszarów dworskich,

Następnie przedstawiciele „Wyzwolenia", ukraińców, klubu białoruskiego, stronnictwa chłopckiego i związku radykalno - chłopskiego opuścili salę.

Jutro projekt oddany zostanie do druku a w piątek lub sobotę znajdzie się na plenum.

W kołach sejmowych istnieje obawa, że dyskusja nad tym projektem będzie bardzo gwałtowna.

Szczególnie ostrą opozycję zapowiada „Wyzwolenie", które nie jest zadowolone z rządowego projetku.

Stronnictwo grozi, że użyje wszelkich możliwych środków, aby nie dopuścić do uchwalenia projektu reformy rolnej w obecnej formie.

Przypomnieć również należy, że gabinet Witosa upadł w roku 1923 właśnie z powodu reformy rolnej.

Trochę więcej złota,

lecz znacznie mniej walut.

Bilans Banku Polskiego.

Wasz. kor. „Republiki" telefonuje:

W pierwszej dekadzie czerwca zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 523.000 złotych, natomiast ubytek walut netto wynosił 25 miljonów zł., co się tłumaczy bardzo znacznym zapotrzebowaniem rządu na wypłaty zagraniczne, przypadające na czerwiec.

Portfel wekslowy Banku zmniejszył się o 7,8 miljonów zł., suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych o 11,6 miljonów zł., — natomiast pożyczki lombardowe wzrosły o 7,2 miljony zł.

Obieg banknotów zmniejszył się o 37,3 miljonów zł. rachunki żyrowe wzrosły o 2,2 miljony zł.

Co zrobimy,

jeśli Niemcy nie ustąpią.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj obradowano w ministerstwie przemysłu i handlu nad konfliktem z Niemcami i zastanawnano się nad środkami obronnemi na wypadek nieustępliwości niemieckiej.

Z Berlina przybędą dziś dwaj radcy legacyjni poselstwa polskiego, którzy zdadzą rządowi relację z przebiegu rokowań polsko - niemieckich w ciągu ostatnich 48 godzin.

***

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W kuluarach sejmowych rozeszły się wczoraj pogłoski, że między posłem Wierzbickim, prezesem Lewiatana, i za rządem stronnictwa Z. L. N. wybuchło nieporozumienie na tle konfliktu węglowego polsko - niemieckiego.

Poseł Wierzbicki uważa, że należy spór polsko - niemiecki załatwić w drodze polubownej i niedopuścić do wojny celnej, natomiast większość posłów Z. L. N. nie solidaryzuje się z jego stanowiskiem w tej sprawie.

Pod sąd doraźny

pójdą główni sprawcy zamachu pod Narwą.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z ostrzeliwaniem pociągu pod Narwą dwaj sprawcy tego napadu stawieni zostaną przed sądem doraźnym, zaś dwunastu przed sądem zwykłym.

Wyszogród płonie.

Z Warszawy donoszą:

Otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość z Wyszogrodu, że w mieście szaleje wielki pożar.

Ogień wynikł wskutek nieostrożności w domu Józefa Rodzińskiego przy ulicy Rębowskiej.

Ogółem pożar strawił dotychczas sześć nieruchomości.

Akcja ratownicza prowadzona jest energicznie.

Panicz w masce?

Zrabował 6,500 złotych.

Tornobrzeg, 17 czerwca

Na dwóch kasjerów z dóbr Zdzisława Tarnowskiego, jadących bryczką z większą sumą pieniędzy, dokonano napadu. Z lasu wyskoczyło 4 zamaskowanych bandytów, którzy rzucili się na podróżnych i zrabowali im 6500 zł. Istnieje przypuszczenie, że napadu dokonał Panicz ze swoją bandą.

—:o:—

PAN RATAJSKI NA STARYCH ŚMIECIACH.

Poznań, 17 czerwca.

Agencja Wschodnia.

Były minister spraw wewnętrznych p. Cyryl Ratajski, objął stanowisko prezydenta m. Poznania.

NA POMOC AMUNDSENOWI.

Londyn, 17 czerwca.

Agencja Wschodnia.

Ekspedycja podbiegunowa pod przewodnictwem Mac Millana, udała się na poszukiwanie Amundsena w składzie 12 ludzi i 2 samolotów.

Akcja ratunkowa zakończy się z dn. 21 sierpnia r. b. o ile wcześniej nie zostaną osiągnięte jakiekolwiek konkretne rezultaty poszukiwań.

Jubileusz staruszków.

Setne chłopy gawędziły wczoraj po raz setny.

ŻYWE KWIATY WIĘDNĄCYCH W RĘKACH

Wasz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj odbyło się w senacie uroczystość z okazji setnego posiedzenia.

Wszystkie stronnictwa reprezentowane w senacie, bez względu na przekonania **polityczne, wręczyły marszałkowi Trąmpczyńskiemu olbrzymi kosz róż białych i czerwonych.**

Marszałek Trąmpczyński, zagajając **posiedzenie, oświadczył, że senat wystawił sobie już świadectwo pracy, która jest możliwa tylko w granicach wyznaczonej mu roli, wyznaczonej zresztą przez Konstytucję.**

Następnie senat rozpatrywał dalsze budżety.

GNĘBI WAS GRUŹLICA, JAGLICA, I TYFUS.

Najpierw przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. z którego wyodrębniony referat o służbie zdrowia wygłosił senator Godlewski, **wskazując na konieczność wytężonej walki z rozszerzającą się w kraju w zastraszający sposób gruźlicą i jaglicą, oraz na konieczność zduszenia w Małopolsce ognisk tyfusu plamistego.**

Senator Zdanowski referował budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

SŁABE STRONY GOSPODARKI WEWNĘTRZNEJ.

Referent podniósł, że **sprawa zespolenia władz zrobiła znaczne postępy.** Dalej wskazał senator Zdanowski na **brak ustawy o postępowaniu administracyjnem.**

Następnie referent zarzucał Ministerstwu, że **za mało opiekuje się samorządami,** gdyż z jednej strony **ministerstwo zakazuje podwyższania podatków, a natomiast nakłada się na samorządy nowe ciężary,** co uniemożliwia normalne funkcjonowanie ciał samorządowych. Co się tyczy policji państwowej, to referent z uznaniem podniósł, że **stale wzrasta procent wykrytych przestępstw, a zmniejszył się procent 4-ch głównych przestępstw.**

Senator Biały oświadczył, że **liczba zabitych** policjantów świadczy o tem, że wśród policjantów jest wiele jednostek, które pojmują poważnie swe obowiązki. **Uposażenie policji należy podnieść od przodownika.**

JAK RZĄDZIŁ P. RATAJSKI?

Senator Wysłouch, omawiając napady bandy dywersyjnej, stwierdził, że trzeba było dopiero głośnego napadu pod Stołpcami, aby po paru latach doprowadzić do skoordynowania władz cywilnych i wojskowych oraz do pewnej poprawy stosunków.

Stanowisko swe względem nowego ministra spraw wewnętrznych klub uzależnia od jego poczynań.

Senator Wurzel zarzuca min. spr. wewn. **nierówne traktowanie różnych narodowości i tolerowanie antysemickich ekscesów.**

Mówca stwierdza, że **zarzuty odnoszą się do b. ministra Ratajskiego.** Nowy minister postara się może wprowadzić inny duch do urzędowania w swoim resorcie.

Senator Hassbach stwierdza, że **rząd nie zrobił ani jednego kroku, celem rozwiązania sprawy** mniejszości i z tych względów klub jego odmawia zaufania.

Senator Kopciński zarzuca ministrowi spraw wewnętrznych, że **wzoruje się na dawnych systemach.**

Dyrektor generalnej dyrekcji służby zdrowia Wroczyński, odpowiadając na kwestje poruszone w toku dyskusji, zaznacza, że **gruźlica jest pierwszem zagadnieniem w sprawach zdrowotności.** Około 75 tysięcy ludzi rocznie choruje na nią i w celu opanowania jej czynione są wysiłki.

Przystąpiono do budżetu **ministerstwa** sprawiedliwości.

CIĘŻKA DOLA SĄDOWNICTWA.

Budżet ten referował senator Nowodworski, który podniósł, że **stosunki w sądownictwie nie są pomyślne.** Panuje zniechęcenie do słuzby sądowniczej, a to z trzech powodów:

1) niewystarczające uposażenie,

2) fatalne warunki pracy z powodu braku pomieszczeń i

3) ciągłe upośledzenie i poniżanie stanu sędziowskiego przez pewne sfery administracyjne, z któremi sądownictwo siłą rzeczy ma styczność.

Sprawozdawca podtrzymuje swe zdanie, wyrażone w dyskusji ogólnej, że proponowane przez komisję skarbowo-budżetową **skreślenie w budżecie ministerstw sprawiedliwości 4 i pół miljona złotych nie jest uzasadnione** i proponuje przyjęcie budżetu bez zmian.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 9.30 rano.

Korekta marsz. Trąmczyńskiego.

Incydent między premjerem i sen. Nowodworskim został ostatecznie zlikwidowany.

Wczoraj rozeszły się w kuluarach senatu, pogłoski że euncjacje marszałka Trąpczyńskiego w sprawie incydentu między premjerem Grabskim i senatorem Nowodworskim nie pokrywają się ze stanowiskiem premjera;

Dowiadujemy się że istotnie treść listu, nadesłanego przez premjera na ręce marszałka senatu była inna, lecz marszałek porozumiał się telefonicznie z premjerem, który wyraził swą zgodę na złożenie dodatkowego oświadczenia przez marszałka Trąmpczyńskiego.

Przyszłość Polski jest przyszłością Gdańska.

Niebawem będziemy jednym z najpoważniejszych czynników gospodarczych świata.

Gdańsk, 17 czerwca.

Agencja Wschodnia.

Wycieczka parlamentarzystów angielskich po zwiedzeniu urządzeń portowych podejmowana była w generalnym komisarjacie Rzeczypospolitej przez zastępcę p. Strassburgera, radcę legacyjnego, p. Stanisława Zaleskiego. Na przyjęciu obecni byli również: wice-prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm, dyrektor stoczni gdańskiej prof. Noe, przewodniczący rady portu, pułk. de Loes, oraz liczni przedstawiciele gdańskich i polskich sfer gospodarczych i przymysłowych.

Radca legacyjny, p. Zaleski, powitał przedstawicieli Wielkiej Brytanji dłuższem przemówieniem, w którem m. in. podkreślił — mówiąc o porozumieniu polsko-gdańskiem — **potrzebę podstaw gospodarczych, na których oprzeć się musi i rozwinąć w przyszłości współżycie gospodarcze polsko - gdańskie,** przynosząc korzyść Polsce, Gdańskowi, oraz krajom zamorskim, z którymi prowadzi ożywione stosunki handlowe.

Przewodniczący komisji angielski sir Davson, w odpowiedzi wyraził przekonanie, że z rozwojem Polski nastąpi i rozwój wolnego [illegible] gdyż [illegible] **pomyślna przyszłość Polski jest również przyszłością Gdańska.**

Następnie przewodniczący komitetu przyjęcia, p. Lubomirski, oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, p. Bielski, żegnali gości angielskich, którzy ze swej strony wyrazili w gorących słowach **wdzięczność za przyjęcie i życzliwość, doznane w Polsce,** wyrażając przekonanie, że od chwili, gdy poznali Polskę osobiście, nabrali pewności, że **Polska jest wielkim narodem i ma przed sobą wielką przyszłość gospodarczą, stwierdzając, że kraj w najbliższym już czasie stanie się jednym z najpoważniejszych czynników** gospodarczych świata.

P. Hannon w przemówieniu swoim podkreślił specjalnie obecność przedstawicieli wolnego miasta, mianowicie senatora Ziehma, kładąc szczególny nacisk na fakt znajdowania się reprezentanta senatu gdańskiego na przyjęciu w komisarjacie generalnym Rzeczypospolitej i — zwracając się do senatora — stwierdził raz jeszcze, że **przyszłość państwowa i gospodarcza wolnego miasta spoczywa w rękach narodu polskiego.**

W odpowiedzi zabrał głos senator dr. Ziehm, dziękując gościom za życzliwe i pełne szczerości odniesienie się do obywateli gdańskich w osobach ich reprezentantów.

Po pożegnaniu, wygłoszonem przez radcę legacyjnego, p. Zaleskiego, goście udali się na dworzec, gdzie — przed odjazdem — dziękowali ponownie za danie im możności spędzenia tak miłych chwil w komisarjacie generalnym Rzeczypospolitej.

Generalny inspektor armji

będzie Naczelnym wodzem wojsk podczas wojny.

Sejmowa komisja wojskowa rozpoczęła wczoraj szczegółową dyskusję nad artykułem ustawy o organizacji władz wojskowym, dotyczącym inspektora generalnego.

Rferent ustawy, poseł Stefan Dabrowski, przy formowaniu zakresu działalności generalnego inspektora proponuje skreślić w art. 12 deklaratywną część, ustanawaijącą ogólne funkcje generalnego inspektora, a istotne punkty tego artykułu połączyć z następnemi, określając jego funkcje.

Po dyskusji w głosowaniu **wniosek referenta został odrzucony, a artykuł 12 przyjęty został w następującym brzmieniu:**

„Dla zabezpieczenia i ciągłości pracy nadd przygotowaniem obrony państwa i utrzymaniem zdolności bojowej siły zbrojnej, ustala się generalnego inspektora wojsk, podlegającego bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych. Generalny inspektor wojsk jest przewidziany na naczelnego wodza wojsk polskich w czasie wojny".

Poseł Załuska zgłosił co do pierwszej części votum separatum mniejszości.

Referent przedstawił ujęcie funkcji generalnego inspektora w zakresie operacyjnym inspekcyjnym i personalnym, zastrzegając się, że nie jest ono dostateczne.

W dyskusji zabierali głos m. in. minister spraw wojskowych, gen. Sikorski i poseł Miedziński.

Dyskusji nie ukończono. Dalszy ciąg obrad w piątek.

Ulgi celne dla Czech.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W ministerstwie przemysłu i handlu rozważane były dezyderaty, ogłoszone przez posła czechosłowackiego w sprawie ulg celnych dla przemysłu czeskiego.

Ministerstwo przemysłu i handlu częściowo przychyliło się do dezyderatów czeskich.

Postanowiono, iż podwyższone stawki celne nie będą stosowane do towarów, zamówionych przed 19 b. m.

Nr. 165.

REPUBLIKA

18 czerwca 1925

Za chińskim murem

Smok rewolucji podnosi swój łeb.

Chiny są kolebką i siedliskiem jedynej z najstarszych cywilizacji świata...

Gdy w gęstwinie lasów środkowej i północnej Europy koczowały jeszcze w skóry przyodziane, krwi pożądliwe, półdzikie plemiona germańskie i słowiańskie, — gdy prymitywne i surowe obyczaje tych nieokiełznanych barbarzyńców ledwo zgruba ciosać i polerować się zaczynały w zetknięciu z umierającą cywilizacją starożytnego świata, — tam, daleko na Wschodzie, w cieplarnianej atmosferze południowego klimatu istniała już piękna i wysoka kultura materjalna i duchowa: istniały wielkie i zdobne miasta, istniały starannie uprawiane i nawadniane ogrody i pola ryżowe, — istniał przemysł ceramiczny i wysoka sztuka zdobnicza — i w jedwabie przyodziani, mądrzy i wykształceni mandaryni, którzy tym Niebieskiem Państwem rządzili tak mądrze, sprawiedliwie i celowo, iż po naukę do nich pójść by dziś mogło jeszcze wielu z naszych europejskich ministrów i premjerów...

A gdy na wielkiej środkowo - azjatyckiej równinie rozpoczęły się ruchy plemion mongolskich, które to ruchy Europa wschodnia tak fatalnie pod postacią najazdów odczuła — Chiny odgrodzone już były od tych niebezpiecznych sąsiadów legendarnym, długim murem, — pod opieką którego przechowały się łagodne obyczaje, sztuki, nauki i wysoki dostatek....

I było w tej ciszy i spokoju chińskim coś więcej, aniżeli okrzyczana martwota mało ruchliwej rasy — coś więcej niż skłonności do wschodniej kontemplacji, coś więcej niż upodobanie do jednostajnego, cichego, pracowitego życia...

Chińczycy są najbardziej pokojowo usposobionym narodem świata, — gdyż tysiącolecia liczące doświadczenie historyczne nauczyło ich umiłowania ciszy i spokoju, jako najwyższych dobrodziejstw życia społecznego i indywidualnego.

Naród który przyjął głęboką filozofję Lao - Tse, konfucjusza (a później i Buddy) jako swoją religję państwową, — naród, który potrafił całą swoją etykę (etykę prawdziwą i głębiej niż w Europie zakorzenioną!) oprzeć li tylko na czci i pamięci przodków, — którego kultura obyczajowa jest tak wytworna, iż wobec niej nasza zwykła europejska grzeczność wygląda jak nieokrzesanie i gburowatość barbarzyńców, — naród taki musi od długiego czasu znosić „zaloty" i wyzysk tych właśnie natrętnie go nawiedzających barbarzyńców!

Ale triumfatorzy siły nigdy nie są w stanie zrozumieć, iż na świecie istnieć może kultura, szerząca pogardę tej siły, —brak oporu komentowany jest zawsze jako słabość, dopóki... dopóki ta nadużywana „słabość" nie przemieni się w siłę!

Czterysta miljonów Chińczyków traktowano stale jako quantite negligeable, dopóki to wielkie mrowisko ludzkie swym zbiorowym, ledwo dostrzegalnym odruchem nie przypomni zlekka o swem istnieniu i... liczbie!

I wtenczas — tak było podczas powstania bokserów, tak dzieje się i dzisiaj — wtenczas, wystraszona chciwa i tchórzliwa zarazem Europa zaczyna krzyczeć o „niebezpieczeństwie żółtem" o „obronie cywilizacji zachodniej" i t. p.

Jak gdyby to Chińczycy do nas, a nie my o nich po koncesje górnicze (i dla innych... interesów!) masowo przychodzili!

Jakgdyby cywilizacja Europy opierała się na filozofji, poszanowaniu ducha i cieni przodków — a kultura Chin na.... ciężkiej artylerji, tankach, miotaczach ognia, gazach trujących i innych „wojnach" bakterjologicznych!

Jakgdyby Europa od stuleci — ba, tysiącoleci — nie znała żadnych pochodów wojennych, żadnych wypraw i awantur do innych części świata — a Chiny właśnie niedawno dały światu przykład najkrwawszej w historji, najbezwstydniejszej w środkach — rzezi międzynarodowej, trwającej pełne cztery lata!

Jakgdyby Europa zawsze i wszędzie trzymała się tak rozreklamowanej przez siebie zasady **miłości bliźniego** a **Chiny** deprawowały świat sprzedażą opjum, alkoholu i... żywego towaru!

Tak! — Europa ma niewątpliwie za sobą wszystkie **moralne atuty** wobec Azji i innych kontynentów świata, i gdyby tak przyszło kiedy w istocie do porachunku krwawego, to nie zabrakłoby także argumentów, że to właśnie ta Europa niewinna jak baranek, została bezczelnie sprowokowana, że walczy w obronie „wolności ludów", cywilizacji i innych świętych rzeczy!

Znalazłyby się nietylko argumenty, — ale nawet i księgi dyplomatyczne — białe, żółte, zielone, pomarańczowe i innych kolorów..

Biada temu, ktoby się ośmielił lub zechciał zwątpić....

— — — — — — — —

Największy chyba cynik naszej epoki, ale też jeden z najlepszych znawców „moralnej wartości" Europy, — Lloyd George, — który przez lat tyle stał u steru wielkiego imperjum brytyjskiego, a teraz wywołuje powszechne zgorszenie (w swoim i innych krajach) tem, że cynicznie zdradza wszystkie tajemnice i arkana nieskomplikowanej europejskiej „sztuki" rządzenia światem, — ten właśnie Lloyd George tak pisze:

„Religja Chińczyków jest niemniej pokojowa jak i chrześcijańska. Różnica polega tylko na tem, że Europejczycy dawno już odpadli od wzniosłych zasad swojej wiary, gdy wyznawcy Buddy dziś jeszcze głęboko wierzą no i... trzymają się zasad swego proroka. Przykazanie Buddy „Nie zabijaj" dziś jeszcze wywołuje w Chińczykach wstręt do rzemiosła wojennego — ale, podobnie jak i narody europejskie, mogliby i Chińczycy z czasem zapomnieć o zasadach głównych swej wiary — szczególnie gdy **podrażnienie i pokusa** byłyby zbyt silne!".

Trzeba być Lloydem Georgem, by tak śmiało i cynicznie wypowiedzieć, na czem opiera się potęga Anglji w kolonjach, szczególniej zaś w Indjach: gdyż Indje wierzą w Buddę, a buddyści „trzymają się zasad swej wiary, szczególnie tej jednej: „Nie zabijaj!".

Jakżeż to się stało, że w tych cichych, pracowitych i pokornych Chinach zrodził się tak silny opór przeciwko „mocarstwom europejskim" (i Japonji), jakżeż to się stało, że w Szanghaju, Kantonie i Pekinie „robotnicy i studenci" (wszędzie razem!) proklamują strajki, wysyłają depesze do „proletarjatu angielskiego" i przyjmują gratulacje... z Moskwy?

Czyż może być jeszcze jakakolwiek wątpliwość?

Moskwa, po odłączeniu się od kapitalistycznej Europy, nie poczuwając się do solidarności interesów z tąże Europą — zdradza jej interesy w Azji, — jak Lloyd George, wysadzony z źródła, zdradza angielską tajemnicę sztuki rządzenia!

Jeszcze za czasów caratu — Moskwa przyjmowała udział w tłumieniu powstania bokserów...

Bolszewizm, zniechęcony niepowodzeniami swej propagandy europejskiej, zwraca się obecnie „licom" ku Azji, gdyż tylko tam istnieją setki miljonów prawdziwie wydziedziczonych i wyzyskiwanych, — gdyż tylko tam istnieje właściwe podłoże dla rewolucji....

Robotnik europejski wyzyskuje (świadomie, czy nieświadomie — to obojętne!) swego „towarzysza" z kolonji, narówni ze zwalczaną przezeń burżuazją! Wiedzą o tem niewątpliwie bolszewicy, i stąd ta złośliwie „robotnikom i studentom" chińskim podsunięta depesza... „do braterskiego proletarjatu angielskiego"!

Azja posiadała zawsze niezwykłą skłonność i zdolność do wiary — Azja i tym razem dziecięco naiwnie uwierzyła: uwierzyła prorokom nowej religji z Europy, jak uwierzyła przed wiekami filozofji Lao-Tse i konfucjusza — jak uwierzyła później szczerze i głęboko dogmatom wiary Buddy — jak uwierzyła w znacznej ilości misjonarzom chrześcijańskim....

Dziś wierzyć poczyna proroctwu socjalizmu, w jego najostrzejszej i najkrańcowszej postaci — poczyna wierzyć także w ideologję „samostanowienia o sobie ludów" i braterstwa międzynarodowego.

Europa, przy transportach amunicji i samolotów, dostarczyła przez pomyłkę Azji.... nieco z potężnej broni ducha!

Ale duch Azji jest od tysiącoleci głęboko przeorany, jest żyzny i podatny— ziarno posiane może wydać plon obfity!

Oby to nie był — plon krwawy!

R. N.

Swięty Rok w Rzymie.





Z okazji uroczystości Swiętego Roku na ulicach Rzymu spotkać można pielgrzymów ze wszystkich krańców świata. Na naszej fotografji widzimy z lewej strony grupę chłopek węgierskich, a z prawej—rycerzy Grobu Św. przed katedrą św. Piotra

Największy okręt bojowy w Anglji.

Warsztaty okrętowe w Southampton ukończyły budowę nowego okrętu wojennego, który należeć będzie do największych okazów floty bojowej w Anglji.

Budowa tego okrętu odbywała się na zasadach, ustalonych na konferencji morskiej w Waszyngtonie. Inżynierowie angielscy zastosowali przy budowie tego okrętu mało dotychczas używaną konstrukcję wieżyc pancernych, które umieszczone zostały na przedniej części pokładu. Okręt posiada 16 szalup i dziewięć dział, z których w każdej wieży umieszczone są po trzy. Prócz tych dziewięciu wielkich armat na statku znajduje się szereg dział mniejszego kalibru.

Z pośród wieżyc pancernych jedna jest znacznie większą od dwu pozostałych, co daje możność opanowania linji obstrzału we wszystkich kierunkach i na dowolną odległość.

Godnem uwagi jest, że przy wystrzale danym ze wszystkich dział znajdujących się na okręcie, statek opuszczają pociski o wadze ogólnej dziewięciu tysiecy kilogramów. Działa statku sięgają odległości 220 mil (morskich).

— ——

W Bułgarji zniesiono stan oblężenia.

Sofja, 17 czerwca

Rząd bułgarski postanowił znieść zaprowadzony przed kilku tygodniami stan oblężenia, oraz cenzurę prasy. Mimo to aresztowania i prześladowania powstańców nie ustają.

Wczoraj minister spraw wojskowych przyznał na posiedzeniu sobranja, że władze zaaresztowały dotychczas trzy tysiące osób.

Los setki aresztowanych jest jednak że dotychczas nieznany i zostali oni prawdopodobnie rozstrzelani bez żadnego sądu.

B. J.

Nad Sekwaną i na Sekwanie.

Co widziałem na wystawie sztuk dekoracyjnych za 2 fr. 50 cent.

Wskazówki dla łodzian, którzy dostali paszport zagraniczny i nie mają nic więcej do stracenia.

(Impresje „specjalne" korespondenta „Republiki").

Paryż, w czerwcu, roku pierwszego ery Wystawy Sztuk Dekoracyjnych.

Wystawa sztuk dekoracyjnych (na zwę francuską oficjalną czytaj na francuskich znaczkach pocztowych) położona jest nad rzeką Sekwaną, w departamencie tejże nazwy w Republice francuskiej.

Po obu stronach wystawy — jak twierdzą biegli na dziewięć kilometrów w głąb brzegów — leży miasto stołeczne Paryż.

Na wystawę prowadzi kilkanaście wejść z obu stron rzeki. Bilet wejścia, niezależnie od brzegu, kosztuje jednakowo: 2 fr. 50, zaś wart jest — ze strony Inwalidów: 1 fr. 50, a od strony Concorde — nic.

Na lewem wybrzeżu wystawa jest prawie skończona i dlatego warto zapłacić 1,50 fr.; na prawem wybrzeżu wystawa jest prawie rozpoczęta i dla tego nic nie warto zapłacić.

Ten stan rzeczy ocenili trafnie liczni akcjonarjusze wystawy, którzy sprzedają swoje kupony od akcji — bilety wejścia — za franka pięćdziesiąt. Sprawiedliwości staje się zadość.

Lewa część jest handlowa i dlatego jasno oświetlona. Między okrągłemi, owalnemi, kulistemi, prostokątnemi, kubicznemi, rombowatemi i t. p. budowlami — są w niej również cztery wysokie budowle, przypominające trochę domy mieszkalne, trochę wieże, trochę baszty i trochę stację filtrów warszawską —a w każdej z nich jest, lub ma być w przyszłośc inna rsetauracja.

Prócz nazw różnią się one tem, że na szczycie jednej jest wielki głośnik, straszący falą nosowo - radjowych tonów i tak już wystraszoną, zwłaszcza eksponowanemi budynkami, publiczność

W innych restauracjach głośnika niema.

Po lewej stronie jest ładna porcelana z Sevres i Kopenhagi oraz brzydkie wyroby Baccarat z pięknego kryształu; są paryskie dywany wschodnie i rondlowate budynki wielkich magazynów wzniesione tu „z miłości dla sztuki".

Wystawa leży **dosłownie nad Sekwaną**, gdyż zalicza się do niej i most Aleksandra III-go, który na starość doczekał się ozdobnych jakoby łuków u swych boków i małych sklepów na swym grzbiecie.

Wystawa leży i na Sekwanie poniekąd: zasługa to pana Poireta, króla mody, który usadowił na wodzie swoje aż trzy statki: — Delice — Amour — i Orgue —, różniące się kolorami bardzo wybitnie i znów tem, że na „Miłości" trąbi w niebogłosy ktoś na waltorni, a na innych nikt nie trąbi.

Na tych statkach jest bez wątpienia bardzo przyjemnie, choćby dla tego, że przyjemnie jest mieć do wyrzucenia sto franków za parę taktów Sambo i parę kieliszeczków Szampana.

Na wodzie są też fontanny. Są one kolorowe i ładne.

Po drugiej stronie, nieoświetlonej wznoszą się pawliony różnych krajów.

Pawilon polski — poznać wyraźnie po napisie. — Stoi niedaleko japońskiego. Dlatego też pewnie widać na jego dachu małą, szklaną (szklaną, żeby było się trudniej domyśleć, poco ona jest), pagodowatą wieżyczkę.

Pawilon polski ma w swych ścianach coś więcej, niż tylko tłumy zwiedzających. Są w nim ładne eksponaty. Innym pawilonom przeważnie muszą zwiedzający starczyć do zapełnienia pustych czterech ścian.

To też prócz niedziel i świąt świecą one pustkami.

Na ścianach naszego pawilonu są ładne prace dekoracyjne na tematy ludowe p. Stryjeńskiej.

Że tu o prace dekoracyjne chodzi — poznać od pierwszego rzutu oka: chłopi i chłopki, górale i góralki na tych obrazach są ubrani w szaty więcej świąteczne niż na Boże Ciało — w niesamowite stroje wystawowo - dekoracyjne.

Liczne pawilony niewykończone, są mniej puste, niż większość wykończonych w dni powszednie dla tego, że jednak zauważyć w nich można rusztowania, kielnie, kadzie, pędzle i różne utensylja robót budowlanych.

Murarzy i malarzy nie widać.

Ci, których, po jednemu na pawilon widziałem, pili akurat czerwone wino, które jest według tych ludzi najważniejszem narzędziem budowlanem. W przerwach zaglądania do butelki oddawali się oni budującej pracy.

Jak widać,pawilony te będą wkrótce gotowe, do czego zresztą nawolują gorliwie pisma.

Kawiarnie są natomiast prawie wszystkie gotowe. W japońskiej i wiedeńskiej, bretońskiej i arabskiej — wszędzie są ceny jednakowo słone i wszędzie, na zewnątrz tylko różnie polują z naganką na kieszeń zwiedzających.

Szczególną atrakcją wystawy są atrakcje.

Za franka można usiąść na grzbiecie figury biednego człowieka od roznoszenia reklam po mieście, któremu i tak już życie siedzi na grzbiecie, lub wesołej midinetki, co do grzbietu której dałoby się dużo powiedzieć, i przejechać się w ten sposób na karuseli „de la vie parisienne".

Karusela ta, zresztą mawiele takich typowych figur do siedzenia więcej stoi niż się kręci.

Do ciekawych atrakcji zaliczyć należy rzucanie do celu. Kto trafi, ten wywraca łóżko, na którem leży odpowiednio roznegliżowana „dama". Dama wypada z łóżka (cel jest sprytnie połączony z łóżkiem) i wszyscy ją oglądają, ci co nie rzucali — za darmo.

Jest jeszcze wiele podobnie ciekawych i godnych oglądania rzeczy na wystawie. Jest pełen eksponatów Grand Palais. — Opłata za oddzielnem wejściem 2,50 fr., ale zapłacić warto — jest dużo atrakcji i dużo najwięcej ludzi.

Mówią, że ogląda się wystawę z innem zupełnie zainteresowaniem, gdy sie ma zamiar coś sobie w rodzaju eksponatów kupić.

Następnym razem kupię lody, „Eskimosu", prawdziwego „Brick". Będzie równie zimny jak większość eksponatów a może i równie jak ich styl nietrwały.

Stylu niema właściwie w tych rzeczach. Jest tylko jego poszukiwanie — rzadko szczere.

Łodzianie, którzy wzdychają podobno bardzo do wystawy, niechaj posłuchają i zważą dwie uwagi:

1. Wystawę warto odwiedzić, gdy się ma z nią bezpośrednie połączenie autobusem lub metrem, byle nie tramwajem, którym jadą tu ludzie mający dużo czasu i pragnący go tanio zabić.

2. Gdy śpiewająco (śpiewem łabędzim) uzyskają w kraj upaszport zagraniczny i staną w Paryżu na Gare du Nord, to niechaj wiedzą, że stamtąd nie ma bezpośredniego połączenia z wystawą ani autobusem, ani nawet metrem.

Fidello.

FELJETON

CHARLES ROBERT DUMAS.

Krzyk.

Biegł w szalonym pędzie. W rozpiętej kurtce, z odkrytą głową, boso, z pianą na ustach i gorączką w oczach pędził, jak szalony przed siebie, drogą między polami, przeskakując płoty, nie zważając na ciernie i chwasty, które jak kolce, wpijały mu się w stopy.

Mijał skrzyżowania dróg, ulice, ludzi.

Pędził naprzód z pochylonem czołem, z zaciśniętemi pięściami, a ludzie, którzy go spotykali, uciekali przed nim w trwodze.

Pędził coraz szybciej, gnany jakąś niewstrzymaną siłą w stronę horyzontu, który oddalał się od niego coraz bardziej w miarę potęgowania biegu.

Z poza złotych łanów żyta wychylała się łysa głowa i nikła na skrętach przydrożnych.

Słyszał w południe powitanie dzwonów kościelnych i słyszał je tak samo wieczorem... Widział słońce wysoko na niebie, a potem ujrzał ostatnie czerwone blaski, wychylające się wstydliwie z poza horyzontu.

Ciągle biegł naprzód.

Na rozstaju dróg spotkał jakiegoś chłopca, wracającego ze szkoły, który w jednej ręce trzymał tornister z książkami, a w drugiej — kawałek chleba z masłem.

Wyrwał mu z ręki chleb i pchnął go tak silnie, że chłopiec z płaczem upadł na ziemię. A on biegł coraz dalej, nie oglądając się za siebie, pakując do ust duże kęsy chleba z masłem — był bowiem głodny.

Szare cienie zakryły niebo, mgła osnuła przezroczystym welonem ziemię — zbliżała się noc.

Teraz dopiero zatrzymał się na chwilę.

Znalazł się w jakiejś dolinie. Po raz pierwszy od chwili ucieczki odwrócił się, by spojrzeć poza sobą. Nie dostrzegł nic podejrzanego — był sam. Krzyknął — odpowiedziało mu tylko głośne echo. Oddychał ciężko. Zachwiał się na nogach i padł na ziemię jak gdyby mu ktoś nagle kosą przeciął obie nogi w kolanach. Rozciągnął się na ziemi i rękę przyłożył do rozpalonego czoła. unoszącego się z rosą pokrytej trawy— strumienie potu spływały mu po twarzy. Czuł. że stracił wszystkie siły, że nie mógłby teraz podnieść się z miejsca.

— Pić!.. — wyszeptał spieczonemi wargami. Wody...

Usłyszał zbliska szmer strumyka. Przyczołgnął się na brzuchu do brzegu i nadsłuchiwał.

Policjanci byli za nim, wiedział o tem czuł to instynktownie. widział ich węszących na wszystkie strony. Zatrzymywali każdego przechodnia, wypytując go czy nie widział uciekającego człowieka.

Spotkali pewnie chłopa wracającego ze zskoły i zaczęli go się wypytywać:

— A więc widziałeś go? Jesteś pewien?

— Tak, widziałem go. wydarł mi chleb z ręki.... Uciekł w tamtą stronę..

I chłopiec wyciąga rekę w stronę doliny.

Zazgrzytał zebami. Zarsz tu przyjdą, skują go w kajdany i zaprowadzą za miasto. znowu do więzienia. gdzie czeka nań pusta. chłodna cela.

Nie da się! Potem będzie się usprawiedliwiał! Będzie drapał, kopał, gryzł i wierzgnął nogami!

— Dobrze!.. Niech przyjdą! — syknął, zaciskając pięści — Popłynie krew — moja, albo ich!.. Czuję znowu powrotną falę sił... Nie boję się!.... Ach, gdybym miał tylko nóż przy sobie!

Uśmiechnął się dziko i nabrał tchu w piersiach.

— Nie szkodzi... Wojna jest wojną... Wolę śmierć, niż powrót do więzienia...

W tejże chwili usłyszał za sobą gwar zmieszanych głosów, brzęk szabel i na wierzchołku pagórka ukazały się dwie postacie policjantów.

Odezwała się w nim nadludzka moc, która podniosła go znowu na nogi, lecz zabrakło mu sił do ucieczki — zwalił się na ziemię. Jęknął z bólu i począł się czołgać po ziemi.

Zauważyli go.

— Jazda!... Mamy go!... Naprzód!..

Policjanci zwoływali się wzajemnie, wyjmując rewolwery z pochew.

— Naprzód!... Mamy go!...

Uciekiniera opuściły siły. Nagle zatrzymał się. Przed nim rozciągała się głęboka rzeka. Z jednego brzegu na drugi przerzucone było zwalone piorunem drzewo.

Nie namyślając się długo. ostrożnie począł przechodzić po zwalonym pniu drzewa. zachowując równowagę, by nie wpaść do wody.

Gdy był już na drugim brzegu rzeki i spojrzał poza sobą — spostrzegł policjantów. szykujących się do przejścia tą samą drogą.

— Psiakrew!... — buchnął i nie tracąc ani chwili czasu zaszywał się w gęstwinie leśnej.

Nagle usłyszał za sobą przenikliwy krzyk.

Plusk wody — chwila ciszy — i znowu ostry krzyk!

— Tutaj!... Na pomoc!.. Tonę!.. Tu-taj!

Uciekinier zatrzymał się. Był uratowany.

— Zdechnij, bydlę! — wykrztusił — Zasłużyłeś na taką śmierć!...

Wychylił twarz z poza krzaków. Jeden z policjantów wpadł do rzeki i resztkami sił utrzymywał głowę ponad powierzchnią wody. Drugi policjant biegł bezradnie po brzegu, nie umiał bowiem pływać i wołał pomocy.

— Pomóż mi!... — wołał policjant do uciekiniera.

Zbrodniarz nie namyślał się długo. Skoczył do wody, schwycił policjanta wpół, dopłynął z nim do drugiego brzegu, położył go na trawie i rozkazał drugiemu policjantowi:

— Mocno nacierać!... on żyje jeszcze!...

Po chwili policjant otworzył oczy, odetchnął głęboko, pomacał siebie po bokach. gdzie wisiała na pasku broń i wszyscy trzej spojrzeli sobie prosto w oczy.

— Naprzód! — rozkazywał zbrodniarz — włóżcie mi kajdanki! Jestem aresztowany!

I wyciągnął ku nim ręce.

Policjanci nie ruszyli się z miejsca.

— No. więc? — nalegał zbrodniarz. — Nad czem się zastanawiacie?... Nie wolno wam przecież mnie puścić... Ciężko wam, ale trudno, to wasz obowiązek...

Jeden z nich wyciągnął z kieszeni kajdanki skuł mu ręce i westchnął:

— Chodźmy!...

Trzej mężczyźni ruszyli z miejsca.

Szli powoli. cisi. zadumani.

Zbrodniarz szedł z głową podniesioną do góry.

Policjanci szli ze spuszczonemi głowami.

Tłumaczył **B. F.**

Nieświetnie rządzą konserwatyści.

Zastraszający wzrost bezrobocia w Anglji.

Londyn, 17 czerwca
Agencja Wschodnia.

Liczba bezrobotnych w Anglji wzrasta z tygodnia na tydzień, ostatnio zwiększyła się znów na skutek zamknięcia kilku kopalń węgla.

W przedostatnim tygodniu liczba ta wynosiła o 40 tysięcy, w ostatnim — o sześćdziesiąt tysięcy więcej, niż w tygodniach poprzednich. **Ogólna liczba bezrobotnych w Anglji sięga cyfry 1 mil 291,000, czyli o 263,000 więcej, niż w r. ub. o tym samym mniej więcej czasie.**

Katolicko-socjalistyczny gabinet w Belgji.

Bruksela, 17 czerwca

Gabinet ukonstytuował się, przyczem **Poullet objął prezydjum i handel zagraniczny, Vandervelde — sprawy zagraniczne, Rolland Jacquemin — sprawy wewnętrzne, gen. Kestens obronę narodową, van Vyvere — rolnictwo.**

Nowy gabinet składa się z 5 **socjalistów, 5 katolików i 2 osoby o tendencjach liberalnych.**

Rada generalna partji socjalistycznej aprobowała 40 głosami przeciwko 26 skład gabinetu.

Zamordowanie gubernatora Palestyny.

Skrytobójca zbiegł.

Londyn, 17 czerwca

Donoszą z Jerozolimy, że gubernator północnej Palestyny Abrahamson został zamordowany w Hebron.

Morderca zbiegł. Rząd angielski zawiadomił ludność miejscową, że o ile nie wyda zbrodniarza, miasto Hebron obłożone będzie znaczną kontrybucją.

Balon wojskowy w płomieniach.

15 ofiar katastrofy.

Paryż, 17 czerwca.

Podczas wielkich manewrów powietrznych w Koblencji zdarzyła się katastrofa. **Przy ściąganiu z powietrza do hangaru jednego z największych balonów, nastąpił wybuch. Balon został rozerwany na strzępy, a 15 żołnierzy pracujących koło ściągania śmiertelnie ranionych. 5 z nich zmarło w najokropniejszych męczarniach w szpitalu. Stan pozostałych nie rokuje żadnych nadziei.** Katastrofa mogłaby przybrać jeszcze większe rozmiary, gdyż na placu znajdował się oddział żołnierzy z 50 ludzi, którzy na dwie minuty przed wybuchem zszedł z pola ćwiczeń. **Powód wybuchu nieznany.**

BURZA ROZBIŁA POCIĄG.

Nowy Jork, 17 czerwca.

Wielka burza, która szalała nad stanem New Jersey, wywołała katastrofę kolejową pod Rockport. 29 osób skutkiem katastrofy zginęło na miejscu, 69 jest ciężko rannych. Pierwszy wagon, który znajdował się tuż za lokomotywą, wpadł na maszynę, która skutkiem tego eksplodowała. Wybuch był tak gwałtowny i tak silny, że nikt z tego wagonu nie uszedł z życiem.

Nowy Jork, 17 czerwca.

Według ostatnich wiadomości liczba zabitych w katastrofie pod Rockport wynosi 36 osób. Obawiają się dalszych zgonów, ponieważ szereg osób jest bardzo ciężko rannych.

Nowy Jork, 17 czerwca.

Pociąg, który rozbity został przez burzę pod Rockport, wiózł podróżnych, którzy zamierzali wsiąść na statki i odpłynąć na wakacje do Europy w szczególności do Niemiec. Był to specjalny pociąg turystyczny. Lokomotywa eksplodowała para poparzyła śmiertelnie wiele osób.

WYBUCH GAZÓW W KOPALNI.

Wiedeń, 17 czerwca.

„Neue Freie Presse" donosi z Sofji, że w kopalni węgla „Książę Borys" wskutek wybuchu gazów zawaliła się ściana kopalni. 27 górników zostało zasypanych, z czego 9 udało się uratować.

Kłopoty rządu Painlevégo.

Powstańcy w Marokko atakują, komuniści w izbie bruździą, socjaliści przeszli do rezerwy.

ABD-EL-KRIM IDZIE NA FEZ.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 17 czerwca.

Komunikat oficjalny z frontu marokańskiego donosi, że w ostatnich dwudziestu czterech godzinach zauważono wzmożony ruch powstańczy na całym froncie.

Powstańcy zaatakowali bardzo silnie wszystkie linje bojowe w pobliżu Tetuanu, zostali jednak po uporczywej walce odparci.

Wywiadowcy francuscy stwierdzają, że Abd-el-Krim przygotowuje się gorączkowo do gwałtownej ofenzywy na Fez. Dla ułatwienia sobie zadania wysłał Abd el Krim na tyły wojsk francuskich swych emisarjuszy, którzy szerzą wśród kolorowych odziałów pomocniczych usilną propagandę w celu odciągnięcia tych od działów od współdziałania z armją francuską na niekorzyść powstańców.

KOMUNIŚCI CHCĄ SŁUCHAĆ I PLOTKOWAĆ

Paryż, 17 czerwca
Polska Agencja Telegraficzna.

Na posiedzeniu wspólnem komisji spraw zagranicznych finansów i wojskowej izby deputowanych **komuniści odmówili honorowego zobowiązania się co do utrzymania w tajemnicy wiadomości o charakterze wojskowym, którzych Painleve mógłby ewentualnie udzielić.**

Wobec tego odbyło się zebranie prywatne z wyłączeniem komunistów.

Woźni i gwardja republikańska musieli bronić przystępu do sali, gdzie odbywało się zebranie, gdyż komuniści usiłowali dostać się za wszelką cenę do wnętrza.

MOŻLIWOŚĆ ROZŁAMY W KARTELU LEWICY.

Paryż, 17 czerwca.

W głosowaniu wczorajszem w izbie, mocą którego izba uchyliła dyskusję nad interpelacją komunisty Doriota w sprawie Marokka **dwaj socjaliści głosowali z komunistami ,18-u z większości, 84 zaś socjalistów, 7 radykałów i 7 republikanów-socjalistów wstrzymało się od głosowania.**

„Ere Nouvelle", organ kartelu lewicy, oświadcza w tej sprawie, **że jeżeli podoba się niektórym socjalistom poświęcać jedność kartelu dla dążeń wyborczych, to powinni oni przyjąć za to na siebie otwarcie ciężką i pożałowania godną odpowiedzialność.**

„Le Quotidien", drugi organ kartelu, jednakże bardziej lewicowy, krytykuje w pewnej mierze stanowisko Painlevego i Caillaux, wyraża jednak nadzieję, że **szczere wyjaśnienia pozwolą na uchylenie nieporozumień.** Dziennik zaznacza nakoniec, iż możliwą jest rzeczą, **że rozłam w kartelu stanie się w najbliższym czasie koniecznością.** Należy jednak odroczyć tę chwilę do czasu, w którym dalsze uprawianie polityki poparcia w stosunku do rządu byłoby zaprzeczeniem swych zasad.

Konkurencyjny pakt gwarancyjny.

Rosja, uprzedzając pakt koalicyjno-niemiecki, chce zawrzeć pakt nad Bałtykiem.

SOWIECKO-BAŁTYCKI PAKT GWARANCYJNY?

Gdańsk, 17 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Baltische Presse" donosi z Rygi **w sprawie paktu gwarancyjnego pomiędzy Rosją a państwami bałtyckiemi,** zainicjowanego przez Koppa: Poselstwo sowieckie w Rydze oświadczyło przedstawicielowi „Jaunakas Sinas", **że Rosja nie uczyniła żadnych propozycji, wyraził a jednak gotowość zawarcia nawet obecnie takiego traktatu i nawiązania w tym celu pertraktacji.**

Podstawą pertraktacji byłaby neutralność w razie konfliktu z innemi państwami i **regulowanie kwestji spornych przez trybunał rozjemczy, jednak nie trybunał haski.**

Na propozycje te **Rosja nie otrzymała odpowiedzi od żadnego z państw bałtyckich.**

„Jaunakas Sina" oświadcza, **że państwa bałtyckie oczekują od Rosji konkretnych propozycji, bo poprzednie były ogólnikowe.**

CO ODPOWIEDZĄ NIEMCY?

Wiedeń, 17 czerwca.

„Abendblatt" donosi z Paryża, że nie sądzą, aby odpowiedź rządu Rzeszy na ostatnią notę francuską mogła szybko nadejść. Koła polityczne liczą się z tem, że **odpowiedź niemiecka nastąpi za 4 lub 5 tygodni.**

Odpowiedź będzie stanowiła, zdaniem tych kół politycznych, podstawę do dyskusji.

Wczoraj przed wręczeniem noty w Berlinie nadeszła do Paryża odpowiedź Włoch. W odpowiedzi tej Mussolini zastrzegł sobie podanie do wiadomości swego stanowiska w czasie, który uzna za stosowny.

„Otwarte drzwi" chińskie zamykają się z niebezpiecznym trzaskiem.

Sytuacja nie uległa dotychczas odprężeniu.

EUROPA NIE CHCE SIĘ WTRĄCAĆ.

w wewnętrzne sprawy synów nieba.

Londyn, 17 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna

Agencja Reutera donosi, że pogłoski, tyczące się wspólnej akcji mocarstw w Chinach są pozbawione wszelkich podstaw, **gdyż wszystkie mocarstwa mają za miar przestrzegać zasady nieinterwencji w sprawach wewnętrznych Chin i zachować zasadę „otwartych drzwi".** Przedstawiciele mocarstw w Pekinie złożyli w dniu dzisiejszym rządowi chińskiemu ponownie notę, w której zaznaczają, iż we dług otrzymanych z całych Chin wiadomości **nienawiść do cudzoziemców wzrasta i odczuć się dają tendencje wywrotowe, które stają się zatrważające.**

Przedstawiciele mocarstw zwracają uwagę rządu chińskiego na te wypadki oraz na konieczność jaknajszybszej interwencji.

PRZECIWKO ANGLJI

zwraca się cała energja powstańców.

Wiedeń, 17 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse" donosi z Pekinu że studenci uniwersytetów państwowych **postanowili zaniechać propagandy bojkotu przeciwko Japonji i skupić cały ruch przeciwko Anglji.**

LUDNOŚĆ OPODATKOWAŁA SIĘ

na rzecz strejku powszechnego.

Pekin, 17 czerwca.

W całych Chinach został proklamowany **generalny strejk,** do którego już przystąpiono. **Cała ludność Chin opodatkowała się na rzecz strejkujących, płacąc 10 proc. swoich zarobków.**

Londyn, 17 czerwca

Z Kantonu donoszą: Organizacja bolszewicka, która objęła władzę, zdecydowała podobno **znieść rządy cywilne i oddać je w ręce komisji siedmiu.**

Londyn, 17 czerwca

Donoszą, że **zamordowanie inżyniera Mackenzie i miss Duncan nie zostanie bez skutków.** Anglja zamierza wystąpić w tej sprawie do rządu chińskiego.

Tępienie pasożytów gospodarczych.

Bank polski przeciwko spekulującym banczkom.

(Specjalna służba ekonomiczna „Republiki.")

Od dłuższego czasu wykazuje rząd **tendencję zwalczania banków, nieposiadających dostatecznych środków własnych dla prowadzenia samodzielnych operacji i nie cieszących się ostatecznym zaufaniem ogółu, które zapewniłoby im dopływ gotówki w formie krótkotrwałych, czy też na dłuższe terminy, depozytów.** Założenie tej akcji są słuszne, **gdyż nasz rynek finansowy potrzebuje zbiornic wolnej gotówki, do czego nadają się najlepiej kasy oszczędności, oraz rozdzielnic kredytu, których rolę spełniają renomowane banki.**

W ostatnich czasach Bank polski zwrócił uwagę, iż niektóre mniejsze banki stwarzają sobie sztuczne kredyty przez sprzedaż czeków dolarowych na małe sumy, które następnie pokrywają w formie kabla na New York, w międzyczasie zaś operują bezprocentową gotówką, dochodzącą do sumy kilkunastu tysięcy dolarów.

Aby zapobiec tym formom kredytu, **postanowił Bank polski odmówić 30-tu bankom mniejszym sprzedaży kabla na New Jork.** W związku z tem od dwuch dni kursowała pogłoska, iż **Bank polski czyni utrudnienia sprzedaży kabla na New Jork,** nie mieliśmy możności sprawdzić w dyrekcji tutejszego oddziału, za rządzenia ogólnej treści nie zostały wydane i zostały utrzymany stan dotychczasowy, natomiast szeregowi mniejszych banków w całej Polsce odmówiono sprzedaży kabla na New Jork. ze względów wyżej przytoczonych.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC 18 CZWARTEK	
	Dziś: Efrema Dok.
	Jutro: Serca Jezus
	Wschód słońca o g. 3.17
	Zachód o g. 7.53
	Wsch. księżyca o g. 10.18
	Zachód o g. 6.12
	Długość dnia 15.38
	Przybyło dnia g. 9.20

Czy zechce pan łaskawie się powiesić?

Tak brzmi propozycja uczyniona w stylu wschodnim.

Jeden z końcowych fragmentów powstania Kurdów w Turcji mianowicie: sprowadzenie uwięzionego przywódcy szeika Sahiba do komendanta tureckiego w Diarbekir i rozmowa jaka się między nimi wywiązała, zasługuje na przekazanie jej dziejom, jako wzoru prawdziwie wschodniej uprzejmości i wykwintnego obejścia.

Rozmowa dowódcy tureckiego z przestępcą i zdrajcą, któremu groził szubienica, miała przebieg następujący:

— Witam! Jak panu przeszła droga? Czy bardzo pana niepokojono — zapytał dowódca.

— Każda podróż jest męcząca.

— Słyszę, iż pan był niezdrów. Jak się pan czuje obecnie?

— Jest mi już lepiej.

— Czy pan może już wszystko jeść?

— Nie, muszę się jeszcze wystrzegać wielu rzeczy.

— Otrzyma pan opiekę i pomoc. Czy miał pan wizytę lekarza?

— Bóg otacza opieką cały świat.

Dowódca (do stróża wskazując na powstańców):

— Proszę ich odprowadzić, niech wypoczną.

Być może, iż w zwrotach tych jest trochę obłudy, choć znawcy wschodu twierdzą, iż to wewnętrzna potrzeba dyktuje ludziom wschodu tak dalece kurtuazyjne zachowanie się.

W każdym razie, ma ono wyższość nad tym prostolinijnem chamstwem, któregośmy w podobnej sytuacji mogli być świadkami w niejednym kraju kulturalnej Europy.

—:o:—

Magistrat zaakceptował zaprzedanie Łodzi

w niewolę farbowanym szwajcarom.

Zgodnie z wnioskiem wydziału przedsiębiorstw miejskich magistrat przyjął 1) statut Spółki Akcyjnej „Łódzkie t-wo Elektryczne" w brzemieniu ostatecznem („Monitor Polski nr. 60 z dnia 13. III. — 25 r.) oraz 2) uprawnienie rządowe na eksploatację Zakładu Elektrycznego w Łodzi w redakcji ostatecznej, po uzgodnieniu jej z ministerstwami robót publicznych, przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych

Ku czci Nieznanego żołnierza

Uroczystości czerwonego krzyża młodzieży.

Dnia 9 maja r. b. na dorocznem zebraniu polskiego czerwonego krzyża młodzieży przeszedł wniosek, aby młodociani członkowie tejże instytucji zebrali fundusz na zakupienie lampki na grób Nieznanego żołnierza.

Łódź ufundowała płytę ku czci nieznanego żołnierza, młodzieży przypadło w udziale rozpalenie wieczystego płomyka nad tą drogą dla każdego polaka mogiłą.

Termin ustawienia sprowadzanej z Warszawy odpowiedniej urny i wzniecenie znicza został ustalony jednocześnie z zakończeniem roku szkolnego na dzień 20 b. m. o godzinie 5 popoł.

Wrzenie w Republice magistrackiej.

Związek urzędników instytucji użyteczności publicznej przeciwko rugom partyjnym.

W lokalu O. K. Z. Z. odbyło się ogólne zebranie sekcji pracowników miejskich przy związku pracowników instytucji użyteczności publicznej pod przewodnictwem p. Bazylewskiego.

W imieniu zarządu p. Kowalski referował przebieg akcji, jaką przeprowadził magistrat w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r.

Referent podkreślił 3 najważniejsze sprawy dla pracowników miejskich, a mianowicie — **sprawę redukcji pracowników, sprawę odpraw, oraz sprawę klasyfikacji pracowników w myśl uchwał rady miejskiej.**

W pierwszej sprawie referent wskazał, że magistrat, przeprowadzając redukcję, kierował się wyłącznie względami partyjnemi i działając jedynie z pobudek partyjnych, zwolnił cały szereg najstarszych i najlepiej wykwalifikowanych pracowników, a między nimi nawet trzech członków zarządu związku.

Co do odprawy, to magistrat miał szczery zamiar nie przyznać jej pracownikom lecz dzięki interwencji u władz nadzorczych, magistrat zmuszony został do przyznania odpraw należnych pracownikom według należnych im praw, i większej liczbie pracowników odprawy te już przyznano, a niektórym z niewyjaśnionych **przyczyn jeszcze nie wypłacono.**

Co od wyznaczenia kategorji pracownikom miejskim, magistrat również kieruje się wyłącznie demagogją partyjną i urzędnikom, stojącym bliżej obecnej większości magistrackiej **przyznaje się kategorje wyższe, pozostałym zaś** zmniejsza się je w sposób całkowicie nieetyczny.

Również przy reorganizacji pracy magistrat krzywdzi pracowników, a szczególnie w wydziale zdrowotności publicznej, gdzie **zmusza** ich do wykonywania czynności, do nich nie należących.

Po dłuższej dyskusji nad temi sprawami przyjęto następującą rezolucję:

„Pracownicy miejscy, należący do związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, oddział w Łodzi, zebrani w sali okręgowej komisji związków zawodowych po wysłuchaniu sprawozadnia i po dyskusji uchwalają

1) Stwierdzając, że redukcja przeprowadzona, rzekomo w celach oszczędnościowych, w rzeczywistości okazała się zwykłemi rugami partyjnemi i dążeniem do rozbicia naszego związku, oraz przez zwolnienie niemiłej magistratowi połowy ilości członków zarządu: Doleckiego, Kowalskiego i Zborowskiego, oraz delegatów, **zakładają energiczny protest przeciwko podobnemu postępowaniu magistratu.**

2) Zważywszy, że ostatnia redukcja została przeprowadzona bez żadnego planu, powodując niesłychane zamieszanie i chaos w życiu samorządowem, że w szczególności dotknęła szpitalnictwo które przez rozumne władze miejskie winno być otoczone specjalną opieką, nie dawało dostatecznej opieki chorym, a ostatnie redukcje doprowadzić muszą do stanu katastrofalnego dla społeczeństwa, zebrani protestują przeciwko zmniejszeniu i tak niedostatecznego personelu i obciążeniu pozostałych pracowników odpowiedzialną pracą, jaką jest opieka dla chorych. Jednocześnie zebrani uchwalają, że wszelkie próby, zmierzające do odebrania nabytych praw: — **jak 8 godz. dnia pracy, wychodni, powiększenia ilości chorych dla obsługi i t. p.,** wszystkie kategorje pracowników miejskich odeprą wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

3) Zważywszy, że „pragmatyka służbowa" w myśl wyjaśnienia województwa obowiązuje tak pracowników, jak i magistrat, czyli że pracownikom zredukowanym po dniu 1 stycznia przysługują odprawy, **zebrani żądają honorowania powyższego przez magistrat i** wzywają zarząd, by dopilnował tej sprawy. (b)

—:o:—

Zakopane to pies

w porównaniu z malowniczemi widokami rozkopanych ulic łódzkich.

W świetle raportów policyjnych poszczególnych komisarjatów naprawa bruków łódzkich w dniu wczorajszym wyglądała następująco:

Komisarjat 7 złożył zameldowanie, że ulica Zamenhofa powyżej nr. 11 jest rozkopana, pomimo, że roboty układaniu rur telefonicznych zostały już przed dwoma tygodniami ukończone.

Ulica Aleje Kościuszki od nr. 39 do 50 przedstawia straszny widok, podobny do okopów wojennych ponieważ chodnik rozkopany uniemożliwia ruch pieszy, zaś rozkopana jezdnia — ruch kołowy.

Trwające od dłuższego czasu opady przyczyniają się w niemałej mierze do pracy przywrócenia ładu, a gdy do tego się doda, że i gazownia miejska rozkopała ulicę w celu naprawy rur gazowych, będziemy mieli obraz grozy położenia.

Ulica Andrzeja, Gdańska, Pańska są zupełnie rozkopane wskutek przygotowawczych prac oddziału kanalizacyjnego i ruch kołowy również na niej jest wstrzymany.

Ulica 6-go Sierpnia, Łąkowa, Kopernika oraz 28 p. S.K. przedstawia nielepszy widok, i pomimo że roboty zostały ukończone już przed trzema tygodniami — chodnik nie uprzątnięto.

Komisarjat 7-y melduje, że w obrębie jego roboty prowadzone około naprawy chodników i jezdni prowadzone są dotychczas w żółwim tempie i skoro dalej praca tak pójdzie, za cztery miesiące nie trzeba będzie ulicy zakopywać, ponieważ oddział kanalizacyjny, rozkopie je nanowo.

Najciekawsze zeznanie składa Komisarjat 5-ty, ponieważ w meldunku jego figuruje platoniczne powiedzenie: Ulica Cegielniana, Wschodnia i Kilińskiego — nic nie warta, kostki leżą na ulicach, roboty nierozpoczęte, tłok na ulicach.



TEATR MIEJSKI.

Dziś występuje teatr miejski z premjerą pięknej, oryginalnej i wstrząsającej tragedji Emila Zegadłowicza „Lampka oliwna", której siła dramatyczna zapewni jej długotrwałe powodzenie. Reżyseruje p. Nowakowski. Obsadę tworzą pp. Jarkowska, Święcimska, Wybrański, Gurynowicz, Kliszewski, Łabędzki, Nowakowski, Przystański, Białoszczyński i Żeromski.

Jutro i w sobotę wieczorem po cenach zniżonych „Lampka oliwna".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro kapitalna pełna humoru i wdzięku komedja G. Kaldenburga „Ciemna plama" z pp. Dunajewską, Krotkem, Szubertem, Zniczem i Dębiczem na czele.

W sobotę premjera pod nazwą „Pss!.. Psst!...". Program stanowią: doskonała lekka komedja Rujwida „Dziecko-olbrzym" pod reżyserją p. Dębicza z pp. Dunajewską, Wołoszynowską, Dębiczem Krotkem, Magnuszewskim, oraz świetny wodewil R. Toma „Hrabina Tłomok" z muzyką J. Boczkowskiego pod reżyserją p. Tatarkiewicza z pp. Jakubińską, Jerzmanowską, Łapińską, Rodowiczową, Komornickim, Krellem, Mrozińskim, Szubertem, Tatarkiewiczem, Wybrańskim i Zniczem.

TEATR LETNI POPULARNY w ogródku „Scala", Cegielniana 16.

Dziś, we czwartek nieodwołalnie po raz ostatni wesoły wodewil w 4 aktach „Nitouche".

Od piątku dn. 19 b. m. znakomity, pełen zabawnych sytuacji „Wściekły lotnik". W wodewilu tym występuje nowo zaangażowana primadonna operetki warszawskiej i katowickiej p. Czesława Celińska. Reżyseruje p. Wołowski.

—o—

MIEJSKA GALERJA SZTUKI.

W bieżącym tygodniu Dyrekcja Miejskiej Galerji rozpoczęła już sprzedaż 750 biletów wejścia z udziałem w rozlosowaniu premji artystycznej w postaci obrazu Bończy-Rutkowskiego „Wilki" dł. 1 m. 40x80 cm. Rozlosowanie odbędzie się w dniu 10-lutego lipca, a dokonają go sami posiadacze biletów wejścia.

Obraz „Wilki" przedstawia wartość około 500 zł. Dyrekcja miejskiej galerji, dając tak wartościowy obraz, zwiedzającej za normalnemi biletami publiczności ma na celu zachęcenie szerokich warstw do zwiedzenia obecnej wystawy i korzystanie z bogatej czytelni i audycji- radjofonicznych, które mimo obecnej letniej pory nie zawodzą z powodu codziennego koncertu najsilniejszej stacji niemieckiej Konigswuster haussen i Wiednia.

Dyrekcji udało się pozyskać prof. Wodzinowskiego do urządzenia swej zbiorowej wystawy, obejmującej monumentalny obraz krakowskiego mistrza p. t. „Dzień zaduszny na Wawelu".

ZABAWA BANKOWCÓW W JULJANOWIE.

Zapowiedziana na dzień 14 b. m. zabawa bankowców w Juljanowie wzbudziła duże zainteresowanie w całem mieście przez swój doborowy program i cały szereg urządzanych imprez, to też żałować należy, że pogoda niedopisała i zabawa została odłożona na dzień 28 czerwca.

Jak się dowiadujemy komitet dokłada wszelkich starań, aby program zabawy jeszcze rozszerzyć, dając tym samym gwarancje uczestnikom zabawy jaknajmilszego spędzenia czasu.

Inteligencja pracująca w walce o byt.

Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych

W dniu wczorajszym w lokalu związku pracowników handlowych i biurowych, odbyło się walne zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, zwołane w celu złożenia sprawozdania z dotychczasowych poczynań władz centralnych w sprawach bezrobocia.

Przedstawiciel komitetu bezrobotnych w referacie swym wskazał, że pracownicy umysłowi wyrobili sobie w kraju taką opinję, że nie są zdolni do ostrzejszego wystąpienia w obronie swych żądań w stosunku do władz rządowych.

To właśnie było powodem, że komisja ochrony pracy w sejmie odrzuciła rządową ustawę o zabezpieczeniu pracowników umysłowych od bezrobocia, aczkolwiek ustawa ta nie zadawalnia pracowników umysłowych, a jednak gdyby ustawa dotyczyła robotników fizycznych **komisja nie zdobyłaby się na odrzucenie jej.**

Żeby opinje tę zmienić, komitet bezrobotnych podjął energiczne kroki, w celu wykazania władzom, że w obronie swego bytu nawet pracownicy umysłowi **umieją odpowiednio wystąpić.**

Delegacja pracowników udała się z posłem Kroningiem do sejmu, gdzie uzyskała audjencje u komisji ochrony pracy od której domagała się uchwalenia owej ustawy, jak również przyznania zapomóg dla bezrobotnych. Poszczególni posłowie w obliczu delegacji i bezrobotnych wyrazili pewną skruchę, **zaś stronnictwa „Wyzwolenie" i „Piast" obiecały sprawę tę poprzeć.**

Następnie referent zaznajomił zebranych z akcją, mającą na celu wyszukanie posad dla bezrobotnych pracowników umysłowych która to akcja uwieńczona została po części dobrym wynikiem, gdyż komitet otrzymał już zapotrzebowanie na **kilkadziesiąt posad rządowych dla kandydatów posiadających przynajmniej średnie wykształcenie.**

Ponieważ przewidziane są różne posady również i dla posiadających wykształcenie niższe referent wzywał zebranych, **by rejestrowali się w komitecie.**

W dyskusji nad referatem głos zabrał przedstawiciel międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, który zaznaczył na wstępie, że daleko jeszcze do urzeczywistnienia otrzymanych obietnic i że w najlepsym raze ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia może być wprowadzona w życie dopiero we wrześniu, wobec czego trzeba **pomyśleć o zabezpieczeniu losu bezrobotnych do tego czasu.**

Następnie mówca poruszył sprawę złączenia się komitetu bezrobotnych z międzyzwiązkową komisją pracowniczą i zaznaczył, że komitet wychodząc z błędnego założenia, uważając że akcję uda mu się przeprowadzić na własną rękę i że byłoby o wiele lepiej, gdyby komitet działał wspólnie z M.K.P., która reprezentuje 7 związków pracowników i posiada wyrobione już wpływy.

Po dłuższej dyskusji bezrobotni zgodzili się na to i przyjęli **następującą rezolucję:**

Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych z dnia 17 bm. w zrozumieniu że bezrobotni pracownicy stanowią część składową ogółu pracowników, uchwala wybrać stały komitet bezrobotnych, **który winien pracować jako część składowa międzyzwiązkowej komisji pracowniczej.** b.

——:o:——

N. P. R. za strejkiem rolnym.

Znamienna rezolucja polskich związków zawodowych.

W obecności posła Nadera (N.P.R.) z Poznania odbył się w Łodzi wiec polskich zw. zaw. poświęcony sprawie strejku rolnego.

Po dłuższych referatach i przemówieniach przyjęto rezolucję następującą:

Ponieważ reakcyjna większość sejmowa czyni zamachy na zdobyte prawa klasy robotniczej w Polsce, a w szczególności na prawa wyborcze demokratycznego ustroju, zjazd okręgowy wyraża jaknajkategoryczniejszy protest przeciwko tego rodzaju zamachom i wzywa klub poselski N.P.R. do obrony na terenie sejmu zasady **demokratycznej ordynacji wyborczej, przyrzekając klubowi całkowite swoje poparcie w razie potrzeby.**

Stwierdzamy, że orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, **jest krzywdzące dla robotników rolnych i uważamy to orzeczenie jako jednostronne z pokrzywdzeniem robotnika, a na korzyść obszarników.**

Stwierdzamy, że nadzwyczajna komisja rozjemcza z dyrektorem p. Klottem na czele odnosiła się z pewnem uprzedzeniem do **robotnika rolnego naszego województwa.**

Oświadczamy, że na żadne zmniejszenie stanu naszego posiadania nie zgodzimy się, a tem mniej zgodzić się możemy, ażeby tego rodzaju zamach na nasze prawo robił rząd przez swych delegatów.

Wobec tego oświadczamy, że na tak krzywdzące orzeczenie się **nie zgodzimy i zakładamy jaknajkategoryczniejszy protest przeciw tak skandalicznemu orzeczeniu i wypowiadamy nasze votum nieufności nadzwyczajnej komisji rozjemczej.**

Po przyjęciu tych rezolucji zjazd okręgowy zamknięto. (b)

——:o:——

Komitet obrony wierzytelności

walczy o pełnowartościowe zwaloryzowanie wierzytelności.

Dnia 15 bm. w sali przy ul. Żórawiej nr. 2 w Warszawie odbył się wiec wierzycieli na którym komitet obrony wierzytelności referował sprawę opracowania nowej ustawy o przerachowaniu wierzytelności.

Jednogłośnie przyjęto uchwałę treści następującej:

Ze względu na konieczność jaknajszybszego opracowania nowej ustawy o przerachowaniu wierzytelności, której domagają się niektóre sfery sejmowe, oraz ze względu na to, że opracowanie takiej ustawy pociąga za sobą poważne koszta, zebrani wzywają ogół wierzycieli w całej Polsce jak również prowincjonalne organizacje wierzycieli do składania ofiar na ten cel.

Zebrani wyrażają całkowicie zaufanie komitetowi obrony wierzytelności w Rzeczypospolitej Polskiej (Wiejska 19 m. 2) i stwierdzają, że jedynie Komitet reprezentuje ogół wierzycieli i powołany jest do obrony wierzytelności.

Opłaty wnosić należy osobiście do sekretarjatu komitetu w Warszawie (Wiejska 19 m. 2) we czwartki i piątki od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem lub przesyłać przez pocztę pod odresem prezesa komitetu: Dobrosław Sieński, Warszawa ul. Czerniakowska 136 m. 11.

W sekretarjacie komitetu udzielane są informacje i porady prawne. Wierzycielom z prowincji informacje i porady prawne udzielane są również pisemnie.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła we Wiedniu i tamże pochowaną została w niedzielę dnia 14 czerwca, moja najukochańsza żona, moja kochana matka, nasza kochana córka, synowa, siostra i bratowa

b. p. Róża

ROZENBERG

ur. OKSENBERG, przeżywszy lat 25.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

Mąż, syn i rodzina.

Mareczkowe, bezwartościowe obligacje miejskie

będą przedstawiały po skonwertowaniu już pewną wartość.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 115-24. poz 1026) i zgodnie z uchwałą delegacji wydziału finansowo - obrachunkowego, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o skonwertowanie obligacji miejskich. Konwersja dokonana ma być po uprzedniem ustaleniu wpływów faktycznych z każdej emisji, przerachowaniu ich na złoto i ustaleniu przeciętnej wartości obligacji. Nowe skonwertowane obligacje wydawane będą z bieżącemi kuponami na lat 20, dwa razy do roku. 2 stycznia i 1 lipca dokonywane będą losowania, w celu częściowego umarzania kapitału w wysokości 2 i pół proc półrocznie.

Plan konwersji przedłożony będzie władzom nadzorczym.

——:o:——

Stacja towarowa na polesiu widzewskiem.

O przeniesieniu dworca nie może być mowy wobec oporu Widzewskiej Manufaktury.

W związku z konferencją, odbytą w tych dniach w Warszawie, pomiędzy p. wiceprezydentem inż. Wojewódzkim i ławnikiem inż. Folkierskim a p. prezesem warszawskiej dyr. kolejowej, inż. Bienieckim, w sprawie budowy na polesiu widzewskim centralnej stacji towarowej, — magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z następującemi wnioskami:

1) o zezwolenie nacz. oddziału drogowego p. inż. Dąbrowskiemu na niezwłoczne dokonanie pomiarów w obrębie t. zw. polesia widzewskiego.

2) o przekazanie warszawskiej dyrekcji PKP. polesia widzewskiego z wyłączeniem gruntów przy ul. Rokicińskiej (szerokości ok. 100 m. i długości 900 mtr.) pod budowę nowej stacji towarowej, z następującemi zastrzeżeniami: a) miasto otrzyma wzamian place kolejowe które opróżnione zostaną naskutek przeniesienia stacji towarowej Łódź-Fabryczna; b) oszacowanie wartości placów nastąpi po dokonaniu odstąpienia drogą arbitrażową przez komisję ekspertów; c) samorząd łódzki będzie miał prawo wieczystego używania z obszarów, przeznaczonych pod urządzenie nowej stacji towarowej 10.000 mtr. kw. pod swoje magazyny i składy.



Święto pieśni szkolnej.

W dniu wczorajszym rozpoczęto święto pieśni szkolnej, już o godzinie 8-j rano ulicami miasta naszego ciągnęły oddziały szkolne ze sztandarami i orkiestrami dążące do parku im. Staszyca przy ulicy Narutowicza.

O godzinie 10-ej rano zgromadziły się te szkoły, którym inspektorat naznaczył świętować pierwszy dzień, ponieważ cały okręg łódzki podzielony został na trzy grupy, a dopiero w sobotę odbędzie się centralne święto pieśni szkolnej.

Na placu, gdzie mieści się teatr letni zgromadziły się szkoły, zaś przed rozpoczęciem konkursu śpiewaczego głos zabrał inspektor Thomas, który zebranym wygłosił przemówienie, o pieśni polskiej, nawiązując znaczenie jej do pieśni narodowej, w końcu zaś — szkolnej.

Mówca, zobrazował przed zebranymi dziećmi i zaproszonymi gośćmi znaczenie święta pieśni szkolnej, a następnie wyraził życzenie, by w przyszłym roku jako drugim pieśni szkolnej młodzież stanęła w szeregach chóru.

W dniu dzisiejszym druga grupa szkół powszechnych zbierze się w teatrze popularnym, zaś w piątek na Placu Dąbrowskiego, w sobotę odbędzie się centralne święto śpiewu szkolnego szkół powszechnych w Łodzi. p.

Zwalnianie rezerwistów rocznika 1899 i 1900.

W dniu wczorajszym rozpoczęło się zwalnianie rezerwistów, którzy odbywali ćwiczenia, rocznika 1899 i 1900.

Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.

Rejestracja pracowników umysłowych, pozbawionych pracy odbywa się w dalszym ciągu w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i jest obecnie na ukończeniu.

Obecnie niema już nieporozumień, które poprzednio wynikały z braku odnośnych papierów, gdyż bezrobotni pracownicy umysłowi, zjawiają się z papierami należycie uzasadnionymi.

Państw. urz. pośr. pracy wzywa tą drogą wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy dotychczas się nie zarejesetrowali, by w jaknajkrótszym czasie stawili się do rejestracji w ich własnym interesie.

Plac na cele szkolne. Zgodnie z wnioskiem wydziału budownictwa magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o nabycie placu przy ul. Aleksandrowskiej 124, za cenę 17,500 zł. Plac ten przeznaczony jest przez zarząd miejski na cele szkolne.

Budowa lecznicy kasy chorych w Chojnach. Zarząd kasy chorych rozpisał przed niedawnym czasem konkurs na plany budowy nowej lecznicy w Chojnach.

Obecnie po upływie terminu zgłoszeń okazało się, że z różnych miast Rzeczypospolitej zgłosiły swe oferty 32 osoby.

Otwarcie ofert nastąpi w przyszłym tygodniu w obecności członków zarządu kasy chorych i zaproszonych rzeczoznawców, przyczem zadecydowany zostanie wybór planu. b.

Kronika policyjna.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI I GARDEROBY

Emil Trybe, zem. w Łodzi przy ulicy Wysokiej nr. 20 złożył zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że nocy ubiegłej nieznani i niewykryci sprawcy, zapomocą podrobionego klucza dostali się do mieszkania jego i skradli różnej biżuterji na ogólną sumę 2000 zł.

Jakób Tuszyński, zam. przy ul. Kilińskiego 89, złożył również zameldowanie w urzędzie śledczym, że nocy ubiegłej dostali się również niewykryci złoczyńcy do domu jego i zapomocą podrobionego klucza skradli mu rzeczy wartości 1200 zł. W sprawach powyższych prowadzi urząd śledczy energiczne dochodzenie. (p)

WIZYTA WARJATA W KOMIS. P.P.

Od dłuższego czasu Josek Chanachowicz, zam. przy ul. Rzgowskiej 45 cierpi na rozstrój nerwowy, przyczem niejednokrotnie dostawał napadu furji, w trakcie czego bił i łamał wszystko i wszystkich napotkane po drodze.

W dniu wczorajszym zgłosił się Chanachowicz do III komisarjatu, przyczem dostał znowu ataku furji, tak, że policjanci musieli go związać sznurami i przyzwać lekarza, który odwiózł go do zborni miejskiej. (p)

ZA WŁOSY...

Przy ul. Bazarnej 9 wynikła kłótnia, a następnie bójka pomiędzy sąsiadkami Stanisławą Otocką, Bronisławą Walczak, Feliksą Wieczorek i Kwiatkowską, zaś rezultat bijatyki był taki, że walczące kobiety znalazły się w komisarjacie policji, dokąd też musiano wezwać pogotowie ratunkowe. b.

Zamówienia podpisane in blanco

dały pole do wielkich nadużyć.

Franciszek Kazimierz Stefański, będąc kasjerem kasy skarbowej w Łodzi prowadził do dnia 13 lipca 1923 r. odręczną i dystrybutorską sprzedaż blankietów wekslowych i znaczków stemplowych, natomiast od dnia 13 lipca do 18 września wyłącznie — dystrybutorską sprzedaż tychże przedmiotów.

W myśl obowiązujących przepisów, normujących sprzedaż blankietów i znaczków stemplowych, każdy dystrybutor winien był swe zamówienie spisać na odpowiednim blankiecie, przedstawić specjalnemu urzędnikowi, celem sprawdzenia: 1) czy zamawiający figuruje na liście dystrybutorów, 2) czy danege dnia nie składał innego zamówienia, oraz 3) czy zapotrzebowanie nie przekracza dziennej normy, ustalonej przez izbę skarbową.

Dopiero po sprawdzeniu zapotrzebowania i podcyfrowaniu jej przez urzędnika, mógł kasjer wydać zamawiającemu znaczki i blankiety.

Po zamknięciu kasy przekładał kasjer zapotrzebowania dystrybutorów wraz z zebraną gotówką dla kontroli.

Dystrybutorzy przy nabywaniu znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w powyższej drodze korzystali z prowizji w wysokości 2—3 proc. nominalnej wartości nabytych znaczków, względnie blankietów, natomiast przy sprzedaży odręcznej nabywcy płacić muszą pełną nominalną sumę.

Z zeznań urzędników kasy skarbowej w Łodzi: Alfonsa Kopczyńskiego, Stanisława Majerana, Kazimierza Rynkowskiego oraz Lucjana Jonsona, wynika, iż Stefański nie przestrzegał wyżej podanych przepisów, lecz przyjmował zamówienia niecyfrowane przez kontrolujących urzędników.

Zwierzchnicy Stefańskiego, Brodziński i Sewervński niejednokrotnie zwracali uwagę Stefańskiego na konieczność ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów, lecz napomnienia te pozostawały bez skutków.

Dystrybutorzy Szmidt, Fijałkowska Magdzicka i inni zbadani w toku śledztwa w charakterze świadków zeznali, iż niejednokrotnie dawali Stefańskiemu na jego żądanie zamówienia bądź-to podpisane przez dystrybutorów in blanco, bądź też wystawione na znacznie większą ilość znaczków od rzeczywiście pobranej sumy.

W czasie dochodzenia dyscyplinarnego, delegowani ku temu z ramienia izby skarbowej urzędnicy ustalili, iż Stefański korzystając z zamówień podpisanych in blanco przez dystrybutorów przenosił część znaczków stemplowych i blankietów wekslowych sprzedanych odręcznie na rachunek sprzedaży dystrybutorskiej, wpisując przytem, jako przychód sumy niższe od rzeczywiście pobranych o 2—3 proc., stanowiących rzekomo prowizję dystrybutorów.

Jak widać z załączonych do sprawy dowodów rzeczowych, ogólna suma, owej rzekomej prowizji wynosiła około 12 i pół miljona marek.

Sprawa powyższa rozpatrywana była w dniu wczorajszym przez sąd okręgowy, lecz z powodu wielkiej liczby przyzwanych świadków w dniu wczorajszym zdołano przesłuchać jedynie oskarżonego i kilku świadków.

Oskarżony do winy nie przyznał się, wyjaśniając, iż sam padł ofiarą pomysłowych kolegów.

—:o:—

Zatarg w fabryce Poznańskiego.

Zarząd firmy tow. akc. I.K. Poznański zawiadomił robotników, że robotnicy, którzy udają się obecnie na urlop otrzymają wynagrodzenie w 2-ch ratach, a mianowicie — połowę w dniu powrotu do pracy, a resztę przy pierwszej wypłacie po urlopie.

Robotnicy o zarządzeniu tem zawiadomili związek zawodowy „Praca" i przedstawiciel związku p. Kulczyński udał się do zarządu firmy.

Jednakże dłuższa konferencja nie przyniosła żadnego rezultatu i sprawa ta będzie przedmiotem narad na posiedzeniu zarządu firmy. b.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, **że wŁodzi dnia 24 czerwca r. b. pomiędzy godziną 10 rano a 4 po południu** na pokrycie zaległych należności skarbowych odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

1) Apelta Hugo, ul. Brajera 8, 12 ręcznych warsztatów tkackich.
2) Buhlego Sp-ców, Aleksandrowska 41, ogniotrwała kasa, meble, garderoba, portjery i waga.
3) Cohna i Izbickiego, Nowomiejska 20, 50 sztuk manufaktury.
4) Rozena Salomona, Konstantynowska 3, 25 sztuk manufaktury.
5) Rajtera Joska, Nowomiejska 34, 25 męskich garniturów.
6) Rozmaitego Joska, Brzezińska 42, meble i zegar.
7) Regensberga Moszka Luzera, Nowomiejska 22, 3000 mtr. baweln. manufaktury.
8) Raka Arona, Zachodnia 21, fortepian.
9) Rakowskiego Jankla, Północna 9, 10 beczek śledzi.
10) Rotenberga Chila, Łagiewnicka 1-3, sól, jagły, groch, fasola i mąka pszenna.
11) Skosowskiego Hersza, Nowomiejska 24, pianino, meble, zegar i trykoty
12) Szterna Arona Mendla, Nowomiejska 15, 100 sztuczek płótna.
13) Sztulzafta Dawida, Nowomiejska 20, 20 garniturów męskich.
14) Sztłdajewskiego Jakuba, Nowomiejska 20, meble.
15) Torończyka Icka, Nowomiejska 20, 50 szt. baweln. manufaktury i 900 mtr. tkaniny.
16) Trzepkiego Aleksandra, Pl. Wolności 19, szafy sklepowe i 2 kontuary.
17) Tencera Izraela Hersza, Stary Rynek 11, owsiana kasza, pomarańcze i suszone śliwki.
18) Urbacha Icka Majera, Nowomiejska 11, 10 sztuk manufaktury.
19) Wałacha Józefa, Konstantynowska 43, meble.
20) Warszawiaka i Rajchkinda, Nowomiejska 6, 400 mtr. manufaktury
21) Wintera Michała Lejby, Pl. Wolności 10, kredens i 2 szt. manufaktury.
22) Opoljana Jakuba, Nowomiejska 20, 20 męskich garniturów.
23) Zylberszaca H. i Zeligmana H. Aleksandrowska 10, meble, zegar, kontuar i waga.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dzień sprzedaży na miejscu licytacji.

Łódź, dnia 15 czerwca 1925 r.

Naczelnik Urzędu.
(—) Jasiński.

Niagara może się wyczerpać,

ponieważ mieszkańcy Chicaga zbyt często się kąpią i za dużo piją wody.

Kto zwolnił bieg największego wodospadu Niagary?

Oto pytanie, które wzbudza ogólne zaciekawienie w prasie amerykańskiej. Czy jest to zjawisko przyrodnicze, jak zapewniają Stany Zjednoczone, czy też winę za taki stan rzeczy ponosi miasto Chicago, jak wskazują na to orzeczenia rzeczoznawców w tej sprawie?

Między krajami północnej Ameryki wywiązała się na ten temat gorąca dyskusja.

Granice, oddzielające Kanadę od Stanów Zjednoczonych, rozłożyły Niagarę na dwie części, z których większa przypadła w roku 1764 Kanadzie. Spadek wody gromadzł ił i piasek, który tamował bieg i zagrażał zupełnem zagrodzeniem drogi. Od roku 1875 do 1906 wytworzony w ten sposób nasyp nie przekraczał wysokości 4 centymetrów, w ostatnim jednak roku dorósł do przeszło dwóch metrów.

Fakty powyższe skłoniły amerykańskiego geologa Wyer'a do zastanowienia się nad przyczyną powstania nasypu i jego szybkiego wzrostu.

Badania geologa wykazały, że rzeka Missisipi od pewnego czasu zwolniła znacznie swój bieg, unosząc ze sobą więcej ciał stałych, które w ten sposób z łatwością wkraczają na teren wodospadu i tamują jego spadek. O ile w tem samem tempie niszczycielska działalność przyrody postępować będzie nadal, jest rzeczą niewykluczoną, że siła prądu ustanie zupełnie, pozbawiając Amerykę jednego z najintensywniejszych źródeł energji.

Geolog Wyer uważa fakt powyższy za fenomenalny objaw przyrody, przed którą człowiek musi pokornie schylić czoła. Wodospad Niagara traci swą siłę i żadne środki nie pomogą w celu przeciwdziałania temu samobójstwu.

Powyższe oświadczenia nie zadowoliły jednak kanadyjczyków, którzy żądają konkretnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego zmniejszyła się siła spadku wody?

Jaki jest powód zmiany, która grozi zniszczeniem jednej z najbogatszych dzielnic Nowego Świata?

Pretensje i narzekania trwały tak długo, dopóki nie wyszło na jaw, że winę za słaby spadek wód ponoszą mieszkańcy miasta Chicago, którzy zużytkowują ogromną ilość wody, przekraczającą o 75 procent zapotrzebowania Flevelandu.

Stare prawo amerykańskie przewiduje, że na miasto Chicago powinno maximum przypadać 4,167 metrów sześciennych wody w odpowiednim czasie, podczas gdy obecnie liczba ta dochodzi do 10 tysięcy.

Kanadyjczycy czynią starania, by zmusić rząd do wprowadzenia w życie starego prawa amerykańskiego, któreby ustrzegło przed mogącemi nastąpić ewentualnościami.

Ale na zasadzie jakiego kodeksu prawnego ma się rozstrzygnąć nieznany w dziejach ludzkości spór o wyczerpanie Niagary!

J. Km.

„REPUBLIKA“
Łódź
18 czerwca 1925

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
18 czerwca 1925

„Tryszkin kaftan“.

Oto prawdziwy obraz naszej polityki skarbowej.

Łatanie pożyczkami dziur budżetowych — pogorszy tylko sytuację.

Musimy jeszcze raz wrócić do sprawy, którąśmy już parokrotnie poruszali w ostatnich czasach — mianowicie do sprawy wielkiego błędu jaki popełniono puszczając w ruch wielkie „przedsiębiorstwo“ państwa polskiego bez należytego kapitału zakładowego w gotówce, bez którego żadne współczesne przedsiębiorstwo rozwinąć się nie może. —

Wśród naszych ministrów skarbu mieliśmy jednego tylko człowieka, który miał o tych sprawach europejskie pojęcie on jeden też tę konieczność zrozumiał. Jak zrozumiał to ś. p. Beliński, dowodem jest fakt doprowadzenia niemal do końca rokowań o wielką pożyczkę 250 miljonów dolarów w Stanach Zjednoczonych Ameryki, które u samej prawie mety uniemożliwiło otoczenie p. Paderewskiego. Po tym incydencie sprawa ta utknęła, tembardziej, że przyszła wojna bolszewicka, a po niej bezhołowie i gospodarka domowo - inflacyjna — wszystkie dobrodziejstwa „samostarczalności“ zarówno w dziedzinie kapitału, jak umiejętności i rozumu — które odczuwamy po dziś dzień.

Jaki jest tego wszystkiego rezultat? Mieliśmy puszczając w ruch swoje przedsiębiorstwo kredyt otwarty na lekkich warunkach do wysokości początkowej 250 miljonów dolarów, po których mogłyby jeszcze przyjść dalsze pożyczki a — obecnie po sześciu latach istnienia i gospodarowania własnym rozumem i własnym kapitałem mamy kredyt na — 25 miljonów dolarów i jeszcze nie w całości zrealizowany.

Cóż się stało? Czy utraciliśmy jakiekolwiek z tych bogactw naturalnych, w które kraj nasz obfituje, czy zaciągnęliśmy jakie wielkie zobowiązania, których nie spłaciliśmy i które ciążą na naszej hipotece nie dopuszczając nowych kredytów?

Nic podobnego. Nastąpił tylko jakby rodzaj bankructwa bez długów. Wykazaliśmy nieumiejętność gospodarowania a jednocześnie nie nawiązawszy z nikim ściślejszych węzłów wspólności interesów gospodarczych, nie wszedłszy w żaden stały i poważny stosunek finansowy, utknęliśmy w „świetnem odosobnieniu“. Nie jesteśmy niczyimi dłużnikami i nikt nie jest też zainteresowany w tem, aby przyjść nam z pomocą dla rozwinięcia naszych naturalnych zasobów, dla rozwinięcia całej naszej siły produkcyjnej i płatniczej.

Warto tutaj przypomnieć rozważania, czynione przed półtora rokiem, wtedy kiedy p. minister Grabski przystępował dopiero do ufundowania nowej waluty i czynił obliczenia z jednej strony siły finansowej społeczeństwa a, z drugiej — kapitałów wystarczających dla puszczenia w ruch całej gospodarki państwowej.

W jednym i w drugich obliczeniach mylił się bardzo a mylność tych obliczeń wykazywano mu już wówczas z wielu stron, zwłaszcza na łamach prasy.

Zasoby społeczeństwa w obcych walutach oszacował za wysoko — 100 miljonów dolarów to było „conajmniej“ u ministra Grabskiego —, a za nisko oszacował kapitał potrzebny dla uruchomienia gospodarstwa państwowego i społecznego, jaki miała utworzyć nowa waluta emitowana na podstawie 100 miljonów złotych zakładowego kapitału Banku Polskiego.

Rzeczywistość niestety bardzo prędko wykazała te błędy p. premjera. Nie 100 czy 150 miljonów dolarów w posiadanych walutach obcych — lecz 100 miljonów złotych z trudnością „wyskrobało“ się w gotówce ze społeczeństwa na kapitał zakładowy Banku Polskiego. Z drugiej strony emisja nowej waluty na podstawie tych 100 miljonów złotych okazała się jeżeli już nie „kroplą w morzu“, to conajmniej „szklanką w garncu“ istotnych potrzeb gotówkowych naszego obiegu.

Cały rozmach gospodarczy zaczął się kurczyć na miarę zakrojoną przez p. ministra Grabskiego, a jednocześnie wszystkie zasoby społeczne zostały wessane przez skarb z naruszeniem nawet substancji majątkowej. Brak kapitału zakładowego i obrotowego zaczął dać się odczuwać w sposób groźny.

I oto teraz, poznawszy — nie wiadomo czy nie poniewczasie, ale w każdym razie bardzo późno — nasz błąd kardynalny, zaczynamy od początku, wracamy przy warunkach bardzo zmienionych na naszą niekorzyść. Gotowość do udzielenia nam kredytu bardzo się zmniejszyła, a jednocześnie nasza zdolność użytkowania uzyskanych kredytów uległa niekorzystnej metamorfozie.

To, co uzyskujemy teraz, idzie na łatanie dziur, na pokrywanie poprzednio już uczynionych wydatków zgoła nie inwestycyjnej natury —, jednem słowem uzyskany kapitał nie może odegrać swej roli zapładniającej.

Mieliśmy przykład na naszej ostatniej pożyczce amerykańskiej. Jakże się teraz nam samym muszą wydać dziecinnemi nasze przypuszczenia z przed paru miesięcy, kiedyto planowaliśmy że 180 miljonów czy nawet 200 miljonów złotych, które wpłyną w gotówce z 50 miljonów dolarów pożyczki będą użyte (inaczej nie powinny były być użyte!) tylko jako podkład do wypuszczenia jakich 400 miljonów złotych nowego pieniądza, który zasili obieg, a przedewszystkiem zasili kredytem naszą gospodarkę społeczną, umożliwi przemysłowi rozwinięcie i potanienie produkcji!.

Z tych marzeń nie pozostało nic, albowiem zaraz pierwsze wpływy musiały być użyte na załatanie dziur w bilansie handlowym, na pokrycie odpływu walut z Banku Polskiego — jednem słowem na wszystko, tylko nie na kapitał inwestycyjny dla życia gospodarczego.

Dalsze wpływy, które już muszą być małe, zostaną zapewne w ten sam sposób skonsumowane i staniemy znowu z pustemi rękoma wobec niezaspokojonych potrzeb,

Obecnie sytuacja wygląda poprostu niesamowicie.

Konsumowaniu kredytów usiłuje się zapobiegać ograniczaniem konsumcji — nie tam jednak, gdzie należy, — znowu trafią kulą w płot.

Ograniczenie konsumcji musi przedewszystkiem nastąpić w nieprodukcyjnych działach budżetu skarbowego. Przeprowadzanie tych ograniczeń przez kompletne prawie zatamowanie importu jest odnośnie do wielu pozycji poprostu **zamknięciem ostatnich kanalików, któremi jeszcze sączy się już do nas kredyt zagraniczny.** Analiza importu tego mogłaby wykazać, że wiele pozycji importu jest właśnie dla nas formą utajonego kredytu i to w dużej mierze na cele inwestycyjne lub przetwórcze.

Ale u nas zawsze wylewa się kąpiel razem z dzieckiem.

Natomiast w poszukiwaniu „pokrycia“ metodą łataniny robi się takie dziwolągi, jak **wytwarzanie sztucznego eksportu** zboża, przez udzielanie już teraz rolnikom zaliczek na przyszły wywóz, zaraz po żniwach.

Polityka „kredytowa“ na najkrótszą metę, kosztująca 50 proc. za pół roku, wskutek straty na cenach wywożonego zboża po żniwach w porównaniu z cenami sprowadzanego zagranicznego zboża czy mąki na przednówku.

Droga wyjścia? Łatwo ją wskazać w większej naprawdę pożyczce zagranicznej, ale trudno **teraz** wskazać równocześnie możność jej realizacji, gdy do takiej operacji trzeba zawsze dwóch stron. Pokonanie jednak tej trudności musi być zadaniem tych, którzy przez popełnienie kardynalnego błędu zaprowadzili nas wszystkich w sytuację **z jedynem wyjściem przymusowem** — gdy w momencie właściwym wyjście to mogło być przez nas wybranem z wszelkiemi pozorami wolnej woli.

Quis.

Kredyty przewozowe w P. K. O.

kredyt ten udzielany będzie na 14 dni.

Jak się dowiadujemy, Pocztowa Kasa Oszczędności od dwóch miesięcy, przygotowuje w porozumieniu z Ministerstwem Kolei projekt przejęcia kredytów frachtowych.

Sprawa organizacji tych kredytów ma doniosłe znaczenie dla przemysłu i handlu, korzyści te uwydatniają się przy transportach towarów, szczególniej w dobie obecnego braku gotówki na rynku pieniężnym. Kredyty te są prowadzone przez pokrewne instytucje w Austrji, Francji i Niemczech z niezmiernie dodatniemi rezultatami, przyspieszając obrót handlowy w państwie.

Opłata frachtów, w obecnych warunkach ciasnoty rynku pieniężnego, niejednokrotnie powoduje przetrzymywanie towarów na stacjach kolejowych, co podraża ich cenę.

Kredyt przewozowy wprowadzony przez P. K. O., da możność kupcom i przemysłowcom szybszej wymiany towarów na zasadach kredytowych.

P. K. O. wyda w tym celu specjalne książeczki czekowe, na których będzie oznaczona wysokość maksymalnego kredytu przewozowego, z jakiego dana firma lub osoba korzysta.

Czeki te będą przyjmowane przez kasy kolejowe specjalnie na pokrycie kosztów przewozowych.

Kredyt ten udzielany będzie na dni 14, po upływie terminu korzystający z tego kredytu winien będzie wpłacić całkowitą wykorzystaną sumę zużytych czeków w którymkolwiek urzędzie pocztowym na rachunek P. K. O.

Uzyskane sumy przelewa P. K. O. na konta poszczególnych Dyrekcji kolejowych w terminach ustalonych z Min. Kolei Żelaznych.



GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół
Franki francuskie 24,90

CZEKI.

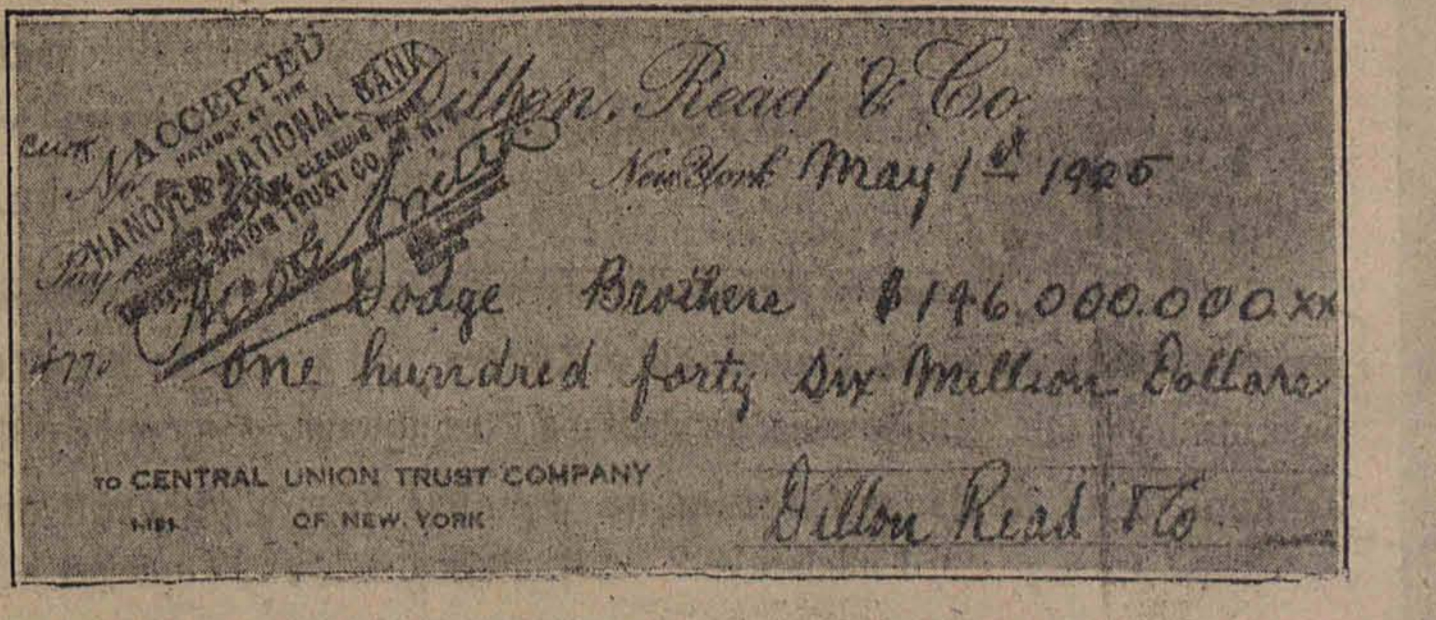
Belgja 24,65
Holandja 208,77 i pół
Londyn 25,26 i pół
Nowy-York jak gotówka
Paryż 24,97 i pół
Praga 15.41 i pół
Szwajcarja 100,92 i pół
Wiedeń 73,18
Włochy 19,97 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka dolarowa 63,75 — 63,50 w złotych 330,54 i trzy ósme
Pożyczka kolejowa 90 — 85 — 90
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 46,— 8 proc. 71 — 72
4 i pół proc. listy zast. ziemskie 21,65 — 21,30
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 16,90 — 17,35
4 i pół proc. obl. Tow. Kded. m. Warszawy przedw. 14,— — 14,10

AKCJE.

Bank Handlowy 4,65
Bank Zachodni 1,54
Bank Zarobkowy 7,50
Spiess 2,15
Elektryczność 1,75
Wysoka 2,—
Węgiel 1,55
Modrzejów 3,15
Ostrowieckie 4,80 — 4,85
Pocisk 1,26
Rudzki 1,27 — 1,30
Starachowice 4,80 — 4,85



Największy czek świata na 146 miljonów dolarów wystawiony przez bank amerykański Dillon, Read and Co w Nowym Jorku jako pokrycie należności za zakupioną fabrykę automobili Dodge'a.

CASINO

Imponująca Premjera! **CLOU SEZONU!** Wielki **2** godz. program!

Imponująca Premjera! **CLOU SEZONU!** Wielki **2** godz. program!

Fascynująca premjera w 10 aktach p|g powieści „Wrogowie Kobiet“ — BLASCO IBANESA, autora „4-ch Jeźdźców“ i „Krew na piasku“ pod tytułem

„ŚWIAT BEZ KOBIET“

(The Enemies of Woman)

Wojna światowa i rewolucja rosyjska. — Szczyt techniki wojennej: walki w okopach; bitwa na pełnem morzu, zatapianie okrętów przez łodzie podwodne; bitwa powietrzna, strącanie aeroplanów. — Paryż i Moskwa. — Domy gry w Monte-Carlo. — Bachanalje księcia rosyjskiego. — Pojedynek księcia z oficerem-kozakiem. — Najpiękniejsze kobiety.







W rolach głównych:

Lionel Barrymore i Alma Rubens



Obraz powyższy jest wyświetlany **od 8-miu miesięcy z niebywałem powodzeniem** w jednem z największych kin Nowego-Yorku.

Powiększona orkiestra pod dyr. **p. L. KANTORA.**

Sala mechanicznie wentylowana, ochładzana i ozonowana.—Początek punktualnie o godz.: 5.30; 7,45; 10.

Zniżone ceny miejsc nie bacząc na wysokie koszta obrazu i orkiestry niepodwyższone:

I miejsce — 2 zł.; II miejsce — 1.50; III miejsce — 1 zł.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Roald Amundsen.

***

Od Amundsena niema dotąd wiadomości. Można sobie całkiem dokładnie wyobrazić, gdzie on i jego przyjaciele się w obecnej chwili znajdują, co robią, jak wyglądają ich twarze i ku czemu biegnie ich myśl.

Może, ożywieni dobrą nadzieją, siedzą w białej norze i mają jeszcze wszystko, z czem wyjechali: aeroplany i żywność, zdrowie, siłę woli i pewność siebie.

Może aeroplan jest zniszczony, a drzwi świata zatrzasnęły się na dłuższy czas; jeśli tak, to twarze ich są surowsze, oczy mniejsze, wzrok bardziej zdecydowany; i kroczą w tej chwili, rzucając pojedyńcze sylaby, przez potworną, białą samotność.

Możliwe również że jeden z nich jest chory, lub ranny i ten żyjący absorbuje ich wolę w większym stopniu, niż punkt geograficzny, o który chcą walczyć z mrozem, głodem i wyczerpaniem.

Może jeden umarł, lub też wszyscy już nie żyją, a pustynia łagodnie zamknęła się nad nimi. W tym wypadku leżą gdzieś skurczeni w kółko, z podwiniętemi nogami, a twarze ich są poorane mrozem, jak u pierwotnych ludzi.

W Paryżu klub P. E. N. wyda. szereg uroczystych bankietów.

W Londynie derby cieszyło się niezwykłem powodzeniem.

W Berlinie miał miejsce wielki skandal teatralny.

Środkowa Europa wreszcie doczekała się deszczu i chłodu.

Od Amundsena niema dotąd wiadomości.

Vis.

Co medja widzą pod biegunem?

W poczciwem mieście Rydze wydarzyła się rzecz niezwykła. Oto losy Amundsena zostały „wyjaśnione" na szeregu spirytystycznych posiedzeń. Sprawozdania z tych posiedzeń przedostały się nawet na łamy przodujących dzienników w formie tasiemcowatych artykułów, które obudziły, mimo wszystko, niezwykłe zainteresowanie.

W jednym z tych stenograficznych protokułów posiedzeń czytamy:

„W środę obydwa medja niemal cały dzień mówią o Amundsenie. Są przygnębione i już o godz. 7 min. 30 wpadają w półtrans, nic jednak nie mówiąc. O godz. 8 min. 45 woła nagle jedno z medjów rozkazującym tonem:

— Proszę nie upadać na duchu! Nie ma powodów do rezygnacji!

Następuje okrzyk grozy, poczem medjum mówi dalej:

— Przeczuwałem, że z samolotem coś się stało. Trzeba pomóc!

— Co się stało? — pyta kierownik seansu.

— Jeszcze nic nie mogę powiedzieć. Dopiero teraz wszystko mi się ukazuje — odpowiada niecierpliwie medjum. — Amundsen! Gdzie on jest? Aha, szuka czegoś w saniach. Cóż tam ciemnego stoi obok? Aha, widzę, to człowiek. Amundsen siada. Majdruje przy jakimś trójkątnym aparacie, obwieszonym płótnem. Wiatr rozwiewa mu włosy. Już 11 godzina. Amundsen jest zmęczony, strasznie zmęczony. Zaraża mnie swem zmęczeniem. Co mówi jego towarzysz? Chcą rozpocząć powrót tą samą drogą! Jutro mają wyruszyć! Ktoś mu przeszkadza! Nie może niczego znaleźć, a mnie uniemożliwia dotarcie do miejsca wypadku. Nie mogę dłużej...

W ten sposób medjum rozpoczyna coś w rodzaju strajku. Ale drugie obecne na scenie medjum mówi:

— Mgła jest tak gęsta; trudno coś dojrzeć... Czy ten człowiek zwarjował? Biega i biega, najpierw w jednym kierunku... teraz znowu w odwrotnym... a teraz znowu w innym... Czy on czyni pomiary? Zdaje mi się, że nie... Czy zabrali ze sobą rakiety? Ależ napewno! Widzą przecież, jak na dłoni, strzelającą ku niebu rakietę..... Teraz widzę Amundsena i jego towarzysza. Obok stoją sanki... Oto zbliża się góra lodowa... Oh, Amundsen nie jest wesoły...."

Innego wieczoru medjum opowiada następujące szczegóły: „Amundsen zmienił zupełnie kierunek drogi. Mgła w znacznym stopniu ustąpiła. Widzę o wiele lepiej. Ale jest mi chłodniej. Przykryjcie mnie, bo marznę! W chacie, otoczonej lodem i śniegiem, znajduje się pięciu mężczyzn... Cała ta piątka daje w sumie liczbę 225. Tyle lat liczą wszyscy razem. Główną osobą jest lotnik. Stary brodacz, marynarz, mówi do niego: No, no, no, Amundsen jest bardziej doświadczony, niż sądzisz... Amundsen! Zdaje się, że odkrył ślady jakiejś wcześniejszej ekspedycji. Nie jest zadowolony. Rzeczywistość i rezultaty nie odpowiadają jego oczekiwaniom".

Na poprzednich seansach medja opowiedziały, że Amundsen znajduje się w wielkiej odległości od obydwuch samolotów, z których jeden leży na ziemi z zepsutym propelerem.

Jeśliby Amundsen, powróciwszy z wyprawy, potwierdził przytoczone powyżej szczegóły, to mielibyśmy do czynienia ze zjawiskiem, nad którem nawet największy sceptyk nie mógłby przejść do porządku dziennego.

Trzeba zaczekać!

Start.

——:o:——

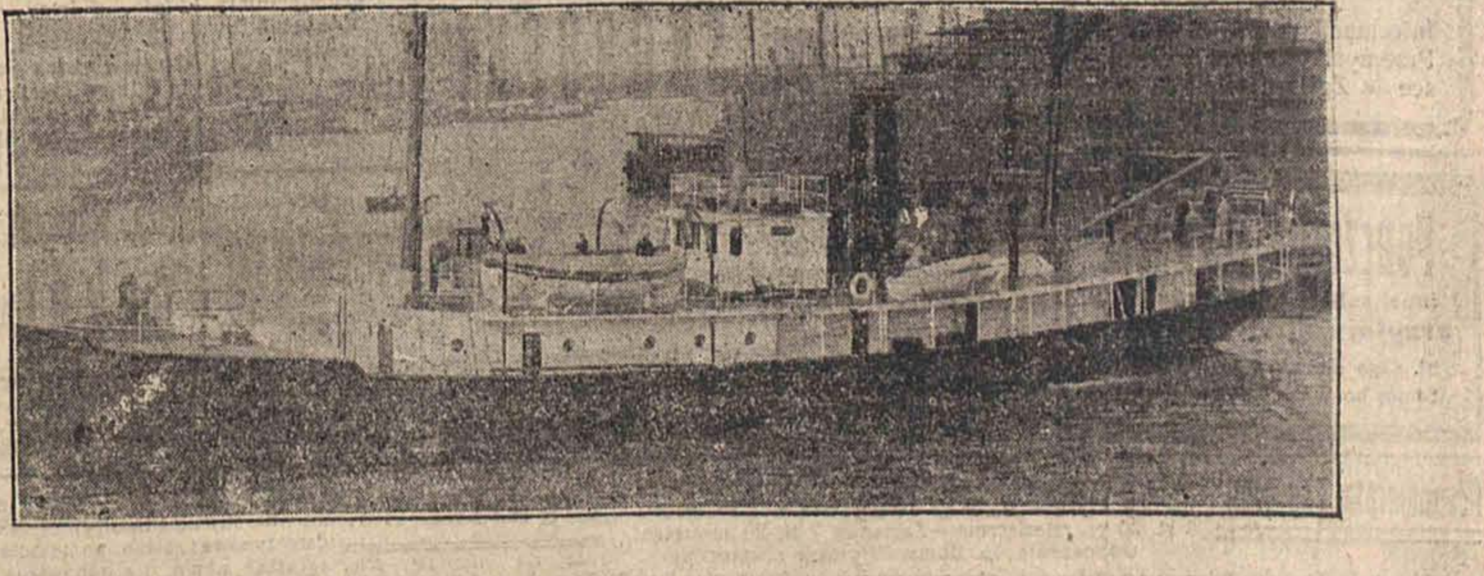
Biała pustynia nęci...



Tajemnica bieguna północnego nie daje spokoju licznym podróżnikom i poszukiwaczom przygód. Ostatnio w Falmouth została zorganizowana nowa wyprawa, która w najbliższych dniach wyruszy do Spitzbergen, skąd uda się do krainy polarnej. Na fotografji widzimy z prawej strony kierownika ekspedycji Algarssona, z lewej jego pomocnika i komendanta załogi — Worsley'a.



Roald Amundsen i jego towarzysz podróży, mr. Lincoln Ellsworth, którzy udali się z ekspedycją do bieguna północnego i nie dali dotąd znaku życia. Z Europy i Ameryki mają niebawem wyruszyć ekspedycje na poszukiwania dzielnych podróżników.



Okręt amerykański Mac Millana, który patroluje u wschodnich wybrzeży Grenlandji w poszukiwaniu Amundsena.

Rekord nieprawdopodobieństw.

Szczegóły meczu Hakoah — Sportclub.

Footbal jest, jak wiadomo, grą niespodzianek. Przykładów na to możnaby przytoczyć wbród. Do niespotykanych dotąd rzadkości należy zdaje się, wypadek, który zdarzył się ubiegłej niedzieli, w Wiedniu podczas zawodów mistrzowskich „Hakoah" — „Sportclub", zakończonych zwycięstwem Hakoahu 3:2.

Przy stanie bramek 2:1 jeden z napastników Sportclubu. Hoss. zaatakował bramkarza Hakoahu, Fabiana, znanego w Polsce z tournee tej drużyny, wykopał mu piłkę z rąk i zdobył wyrównującą bramkę. Fabian, kontuzjowany w ramię, musiał bramkę opuścić.

35.000 widzów było pewnych, że z tą chwilą los Hakoahu jest przypieczętowany. W bramce stanął wprawdzie jeden z graczy, ale któż z drużyny zdoła zastąpić bramkarza reprezentacyjnego!?

Tymczasem co się dzieje! Fabian wraca na boisko i staje na lewem skrzydle, zamierzając odegrać przynajmniej rolę asysty lub straszaka w polu. Kontuzjowane ramię nie pozwala mu bronić bramki, ale zdrowe i całe nogi raz po raz ponoszą obandażowanego bramkarza pod bramkę przeciwnika.

I tu następuje clou wszystkiego. Podczas jednego z takich biegów, obliczonych raczej na demonstrację, niż skuteczną pomoc w akcji, Fabian dostaje ze środka napadu piłkę, chwyta ją, strzela... i pada gol. Wynik 3:2. Zwycięstwo i to zwycięstwo decydujące o zdobyciu zaszczytnego tytułu mistrza Wiednia, największego obok Pragi ośrodka piłkarskiego Europy kontynentalnej.

k.

Lekka atletyka.

Szalony skok.

Znakomity sukces odniósł w Chicago murzyn Hubbard, który na olimpjadzie w Paryżu był pierwszy w skoku w dal, skacząc 7,445 metra. Obecnie poprawił on ustanowiony również w Paryżu przez amerykanina Le Gendre rekord światowy 7,765 metrów, uważany już za maksimum, skacząc na nieprawdopodobną odległość 7,896 metrów.

SUKCESY POLSKIEGO LEKKO-ATLETY W AMERYCE.

Znany lekko-atleta z warszawskiego AZS., Stefan Piątkowski, parokrotny mistrz polskich w biegach krótkich i wioślarstwie, przebywający w Detroit na studjach, w zawodach eliminacyjnych swej uczelni Detroit — Cyty College wygrał bieg 100 y. w czasie 9.8 sek. i na 220 y. w 22.1 sek. Czas Piątkowskiego na 100 y. jest lepszy o 0,2 sek. od rekordu polskiego Szenejcha i o 0.2 sek. od rekordu światowego, Jako reprezentant Detroit City College w międzyuniwersyteckich zawodach „Michigan Relay Carnival" urządzony z okazji pobytu w Detroit Nurmiego, Ritoli i Fregerja, a w których udział brali Scholtz, Hubbard, Ozborn Joe Ray i inni, Piątkowski odpadł w przedbiegach wyeliminowany przez mistrza olimpijskiego Scholtza.

SPROBUJCIE nowych, wykwintnych budyni Dr. Oetkera:

Dr. Oetkera **leguminę czekoladową**
Dr. Oetkera **proszek budyniowy na sposób holenderski**
Dr. Oetkera **proszek kremowy „Dibona"**
Dr. Oetkera **Gala proszek budyniowy**

Prawdziwe tylko w oryginalnem opakowaniu z marką ochronną Dr. Oetkera „Jasna główka"

Przepisy bezpłatnie we wszystkich sklepach, o ile ich zbraknie prosimy zażądać pocztówką od Dr. A Oetkera, Oliwa koło Gdańska wzgl. od przedstawiciela Marjana Wacława Glińskiego, Łodź, Sienkiewicza № 34.

Książka wszelkiej treści,

dzieła beletrystyczne, naukowe, encyklopedje i klasyków we wszelkich językach, kupuje

L. TUWIN

Piotrkowska 17 II podw. m. 35

Zarząd Masy Upadłości

firmy:

„Henryk Kadler Ss-wie"

sprzedaje maszyny i aparaty z Wykończalni i Farbiarni. Można obejrzeć między godz. 9 a 14 na miejscu przy ulicy Św. Anny Nr. 14. 232-3

Większy POKóJ

w śródmieściu z osobnem wejściem do wynajęcia. Bliższe wiadomości u stróża Wólczańska 57. 6135—1

LOKALE

nadające się na mieszkania mniejsze ewent. wymagające przeróbki **poszukuje** wprost **od GOSPODARZY**

„BIURO RUCH" Piotrkowska 38.

Niemirów-Zdrój

otwarty od dnia 10-go maja 1925 r.

Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej — dworzec — codziennie do 4-go czerwca b. r. o godzinie 5-ej po popołudniu, od 5-go czerwca o 11.30 w południe.

Do 1-go lipca ceny zniżone — bez konkurencji.

Lecznica Zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145 Piotrkowska 145

Plombowanie i wprawianie zębów.

PŁATA NISKA — PODŁUG TAKSY.

500000 cegły

zaraz do oddania w Zgierzu

Informacji udzieli Sp. Akc. Przemysł Chemiczny w Polsce w Zgierzu telef. № 19.

Pończochy jedwabne

i inne, sukienne trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszk.



PALMA

OBCASY I ZELÓWKI GUMOWE

WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE — HYGIENICZNE



Meble najnowszych modeli

— specjalnie —

SYPIALNIE, STOŁOWE

poleca na dogodnych warunkach

zakład meblowy

A. KARKUT

Piotrkowska Nr. 44, I p, oficyna.

Przyjmuje obstalunki, reperacje i odświeżanie.

DYREKCJA 8-KLASOWEGO GIMNAZJUM FILOLOGICZNEGO

L. SZAKINA w Łodzi

ul. PIOTRKOWSKA № 18

podaje do wiadomości, że zapisy nowowstępujących uczniów przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 1-ej po poł., oraz od g. 5-ej do g. 7-ej wiecz. Niezamożni, w szczególności wychowańcy szkół powszechnych, korzystają ze znacznych ulg w opłacie szkolnej. 169

DYREKCJA GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEGO

im. ks. Ign. SKORUPKI

(T-wa „OŚWIATA")

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się: **w mies. maju** w dn. 25, 29 i 27 o godzinie 4-ej po poł., oraz **w mies. czerwcu** w dniu 22, 23 i 24 o godz. 9-ej rano.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna, ulica ks. Skorupki (Placowa) 13 codziennie w godzinach szkolnych.

Dla zdolnych uczniów klasy wstępnej zarezerwowano pewną ilość miejsc ulgowych.

Dyrektor: **W. DAWISON.**

BANK HANDLOWY w WARSZAWIE

ODDZIAŁ w ŁODZI

UL. NARUTOWICZA Nr. 17.

przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, poczynając od **Zł. 10.—** z oprocentowaniem **12** od sta rocznie, przyczem wszelkie, podatki i opłaty stemplowe Bank przyjmuje na swój rachunek. 6156-3

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Przyjmuje od 4 do 8 popoł

Sienkiewicza № 34

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30r. od 4 i pół do 8 w.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5—8

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9 1 : 1 od 5—8

Dla pan od 4—5

Dr.

Łagunowski

Gdańska 42.

(Długa).

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

Dla fachowców z kapitałem.

Jest do oddania po zamiejscowy dobry interes, zakres restauracyjno-teatralno-kabaretowy. Duży ogród i lokal Kilka pięknie urządzonych sal z koncesją. Oferty pod „J. J. 100" do adm tegoż pisma. 16

POKOJE umeblowane

poszukuje poleca

Biuro „RUCH" Piotrkowska 38

LOKALE mieszkania

poszukuje poleca

Biuro „RUCH" Piotrkowska 38

CHUDNIĘCIE.

Szybkie przybranie na wadze i pełny kwitnący wygląd powoduje Plenusan witaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. Cena pudełka zł. 6, 4 pudełka zł. 22. Szczegółowa broszura № 6 gratis. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk. 5346—7

Ciechocinek

pensjonat

dla dzieci i młodzieży doktorowej Margulesowej. Willa „ZDROWOTNA" w lasku sosnowym. Troskliwa opieka Wykwintny i obfity wikt. Ceny przystępne. Wiadomość: Kilińskiego 96. m 5 godz. 4—6 7973-8

Sypialnia prawie nowa

z powodu wyjazdu okazyjnie

do sprzedania.

Obejrzeć można dn. 18 i 19-go czerwca od 2—4 p. p. ul Piotrkowska № 81 m. 30. 231

Duży, słoneczny pokój

umeblowany do wynajęcia. Al. Kościuszki 36 III p. fr. m. 16. 226

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Samochód „BERKMAN" 55 H. P. przerobiony na obni bus z powodu rozwiązania spółki do sprzedania. Cena 2500 zł. Wiadomość Łagiewnicka 51. Grądzki lub Sompolno Jan Jankowski. 6089-3

Na raty miesięczne. Meble wszelkiego rodzaju. Ceny konkurencyjne. I. Nasielski, ulica Piotrkowska № 9 front 1 piętro.

Do sprzedania dom murowany 6 mieszkań, ulica Kowieńska Nr. 2 w Karolewie. 224

Posady.

Młodzieniec 18-letni chrz. z 4-klasowem wykształceniem poszukuje praktyki lub jakiejkolwiek pracy biurowej. Oferty sub. „Wymagania skromne".

Młody energiczny mężczyzna poszukuje posady pod leśniczego, gajowego ewent. strzelca. Specjalność: hodowla zwierząt. Wymagania skromne. Świadectwa pierwszorzędne. Oferty sub. „St. Tracz".

Inteligentna panna poszukuje kondycji do dzieci. Świadectwa długoletnie. Oferty proszę pod „B. G". 154—3

Młodzieniec dwudziestoletni, wykształcony, ukończywszy kursa buchalterji i pisania na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady w biurze lub kantorze fabrycznym Pensja początkowo obojętna. Oferty sub. „Uczciwy". 170-3

Potrzebny chłopiec do 16 lat uczciwych rodziców do roznoszenia towaru Zgłosić się do Charenzowskiego, ulica Wolborska Nr. 1. 184—3

Panna gospodarna i kochająca dzieci przyjmie kondycję. Łaskawe oferty sub. „Kondycja" 233—2

Inżynier-budowlany żelbetnik, młody, energiczny, długoletnia praktyka w Niemczech i w kraju, znajomość niemieckiego gruntowna, przyjmie posadę natychmiast. Łaskawe Oferty sub „Praktyk-Teoretyk" Biuro Ogłoszeń. Pietraszek. Warszawa, Marszałkowska 115. 237

Uczeń VIII klasy poszukuje kondycji na wyjazd. Udziela również hebrajskiego i angielskiego. Łask. oferty sub. „Hebraicus". 238—2

Lokale.

Odstąpię w centrum 2 frontowe pokoje I piętro na biuro ewent. lekarza, Inż. Oferty „Karp". 168—3

Przyjmę na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem dwuch przyzwoitych panów. Wiadomość ul. Konstantynowska 86 m. 18. 220

Do odstąpienia od zaraz lokal o 7 oknach na parterze nadający się na salą dla stowarzyszenia lub warsztat. Oferty sub „Kilińskiego" do admin. „Republiki". 34-2

Do wynajęcia pokój umeblowany przy izraelickiej rodzinie wejście niekrępujące. Wiadomość: ul. Zamenhofa № 30 u Dozorcy. 35-2

Poszukuję mieszkania jednopokojowego lub pokoju z kuchnią. Of. sub. „Republika". 225

DO WYNAJĘCIA spichrz murowany, szopa i stajnia w domu przy ulicy Zawadzkiej Nr 19 u gospodarza. 193—3

Niekrępujący pokój (mogą być dwa) w śródmieściu do wynajęcia. Oferty sub. „555". 247

MIESZKANIA, pokoje, sklepy poleca i przyjmuje adresy „Ogniwo" Sienkiewicza Nr. 67 43—10

Poszukuję 3 pokoi z kuchnią z wygodami w czystym domu możliwie w centrum od Cegielnianej do ul. Nawrot Pośrednictwo pożądane. Oferty sub. „A. F." do administracji „Republiki" 81-3

Poszukuje młode małżeństwo pokoju. Of. „A. S". 214—3

Nauka i wychow

Uczeń gimnazjum, począwszy od d. 20 czerwca będzie udzielał w Zakowicach lekcji i korepetycji w zakresie 6 klas. Wiadomość u Tuwina Piotrkowska 17 II podw. m. 35. 6112-5

English lessons given by an Englishman Apply to „Englishman" „Republika". 228-4

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka, polski Wiadomość: Konstantynowska № 22 Józefowicz. 74-3

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie. Piotrkowska 132 14. 217-10

Przyjmuję strojenie fortepianów i pianin po cenie 6 zł. reperacje po cenach umiarkowanych. Milewski. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać ul Piotrkowska № 292 kooperatywa. 6094-4

Zagubione dokumen

Zaginął dowód osobisty na imię Michaliny Strzelczyk wydany w Grzybkach. 72-3

Zaginął dowód osobisty na imię Sura Kamińska, zamieszkała, Piotrkowska 19 u Burszty wydany przez Komisarjat Policji Państwowej w Łodzi. 87—3

Zginęła matrykuła ucz. 8 kl. Szkoły Handl. Kupiectwa Łódzkiego wydana na nazwisko Kryłowieckiego Maksymiljana. 92-3

Zaginęła nalkarta od paszportu na imię Florentyny Górnej Brzezińska № 64. 189

Skradziono paszport zagraniczny wydany przez Komisarjat Rządu na Łódź na imię Jakóba Mendla Mausa 210—2

Wolf Cygler, Narutowicza 40 zgubił matrykułę. 94

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marian Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki". Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.